NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II. I.
Rok IX. Kraków, środa 23 czerwca 1926 Nr. 139

NOWY DZIENNIK

Adres ...j i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. te...9. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.680. ...dem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
...omunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. ...unikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. ...v redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. ...ktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·0(
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·8(
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·0(
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·0(
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe.

Paragraf 14 zmartwychwstaje!

Niema rzeczywiście powodu do irytacji i oburzania się na projekty rządowe, zmierzające do rozszerzenia prerogatyw i ingerencji Prezydenta. Niema najmniejszej potrzeby do wzywania wszystkich świętych demokracji na pomoc przeciw tym zbrodniczym zakusom antyparlamentarnym. Naogół mieszczą się zmiany i żądania rządu w ramach zasad, przyjętych oddawna i wypróbowanych w demokracjach zachodnich. Co tam się okazało potrzebnem i korzystnem, chyba dla nas nie stanie się szkodliwem. Za wyjątkiem jednego postulatu wszystkie inne stanowią tylko konieczne i — że tak powiemy: — organiczne uzupełnienia parlamentaryzmu, a nie jego złamanie i zniszczenie.

Ropatrzmy żądania rządu jedno po drugiem.

Niespornem jest, zdaje się, żądanie, ażeby Prezydent miał prawo rozwiązywania ciał ustawodawczych. Postanowienie naszej Konstytucji, z rozmyślną złośliwością przez prawicę spreparowane, że tylko Sejm sam ma prawo się rozwiązywać, jest niewątpliwie niedorzecznością, noszącą na sobie piętno swego szpetnego pochodzenia. Pod tym względem jesteśmy chyba niechlubnym unikatem na świecie, że się do ustawy zasadniczej przyjęło postanowienie z jawnym i przyznanym zamiarem, dokuczenia jednej osobie, w której się widziało przyszłego Prezydenta. Czas tedy najwyższy, ażeby ten dziwoląg, świadczący o zupełnym braku rzeczowości u pewnej, niestety bardzo wpływowej grupy naszych polityków, znikł z Konstytucji W tym punkcie niema najmniejszej potrzeby czynienia jakichkolwiek zastrzeżeń lub trudności, skoro na całym świecie Prezydent może na wniosek Rady ministrów każdej chwili rozwiązać ciała ustawodawcze i zaapelować do wyborców. Niechby i u nas tak było. Wybory są niewątpliwie zawsze dużem wstrząśnieniem społecznem, ale są one mniejszem złem w porównaniu z niedołężnem lub partyjnie zacietrzewionym Sejmem, który stracił kontakt z istotnemi potrzebami i poglądami szerokich warstw ludności. Zresztą — nasze społeczeństwo dopiero należy wychować do politycznego myślenia, wybory zaś mogą być taką szkołą polityczną.

Drugie żądanie rządu także nie zawiera żadnego niebezpieczeństwa dla państwa. Idzie tylko o to, ażeby Prezydent mógł wstrzymać wykonanie niektórych ustaw, o ile będzie miał wątpliwości co do ich skuteczności lub celowości, lub nawet konstytucyjności. Takie prawo veta istnieje w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki, i tam ono okazało się bardzo zbawiennem. Nawet odnośnie do spraw zagranicznych jest nieraz potrzebnem i pożytecznem, ażeby istniał czynnik hamujący, bo chłodniej i bez namiętności rozważający. W ostatnich 2—3 latach były wypadki, w których prezydent Stanów Zjednoczonych albo korzystał ze swego uprawnienia do wstrzymania ustaw uchwalonych, albo zagroził, że zrobi z niego użytek, a tem samem uzyskał znaczne zmiany w projektach, w trakcie ich uchwalania. W sprawie billu przeciw imigracji Japończyków do Ameryki prezydent Coolidge uzyskał w trakcie obrad znaczne złagodzenia, kiedy zagroził, że założy veto przeciw zbyt ostrej ustawie, mogącej zaostrzyć aż do możliwości konfliktu stosunki między obu państwami. Zresztą właśnie przy tej sprawie przekonano się, że prezydent jednak jest ostrożnym ze swojem prawem veta, jeżeli ma przed sobą zdecydowaną opinję parlamentu. Wiadomem natomiast jest, że prezydent Wilson wstrzymał swojego czasu bill o utrudnieniu imigracji do Stanów Zjednoczonych przez swoje veto, a to było dobrodziejstwem dla setek tysięcy ludzi, a bodaj, że także dla samej Ameryki.

Prawo veta dla prezydenta może nas szczególnie, przy naszej pochopności do uchwalania ustaw cum ira et sine studio, uchronić nawet od światowej kompromitacji. Wyobraźmy sobie, np., że Sejm uchwaliłby ustawę o numerus clausus, jak to już raz groziło, zanim nie nasz prezydent, ale francuski prezydent ministrów, Poincare, skorzystał ze swojego „prawa" veta.. Czy jest do pomyślenia, że którykolwiek prezydent nie zrobiłby użytku ze swojego uprawnienia odesłania sprawy do ponownego rozważania? Każdy prezydent, nawet gdyby nim był zagorzały endek, musiałby to zrobić, bo zgłaszałiby się do niego jeden po drugim na audjencję posłowie — obcych mocarstw. Ale toby się stało cichutko, w sali audjencyjnej, a nie byłoby światowej kompromitacji.

Prawo veta dla prezydenta raczej zbawiennem będzie dla naszego ustawodawstwa, nie wykracza ono z pewnością przeciw ustrojowi parlamentarnemu, a jest tylko jego uzupełnieniem i korektywą.

Na tyle można się zgodzić bez zastrzeżeń na postulaty rządu. Jeżeli rząd będzie chciał rozciągnąć jakieś bezsejmowe interregnum na zbyt długo, to trzeba będzie się z nim porządnie potargować. Ale jakiś odpoczynek od Sejmu należy mu dać. Choćby po to, ażeby zrobił porządek w administracji, a nie miał ciągle przy każdej personalnej sprawie na karku aż 555 posłów i senatorów. Na wszelki wypadek — jakaś, byle nie zbyt długa, przerwa bezsejmowa, wyjdzie państwu na dobre, szczególnie po naszym obecnym Sejmie, który nad niczem tak gorliwie i tak skutecznie nie pracował, jak nad własną kompromitacją.

Dotąd jest rząd w porządku.

Ale zupełnie nie jest w porządku, kiedy żąda sans phrase, sans restriction, prawa wydawania dekretów z mocą ustaw w czasie bezsejmowym, to znaczy: w czasie, kiedy Sejm nie jest czynnym, choćby wskutek odroczenia lub zamknięcia sesji. Tu już sprawa zaczyna być mocno groźna. Możebyśmy nawet nie wiedzieli, jak groźną, gdybyśmy nie byli żyli pół wiek pod najmiłościwszymi rządami § 14 w starej Austrji. Zdaje się, że mogiła, pod którą leżą zwłoki starej Austrji, jest usypaną kupą dekretów z § 14. Niczem i w niczem Austrja nie była tak doszczętnie skompromitowaną i wyśmiewaną, jak właśnie rządami za pomocą tego sławetnego postanowienia konstytucji. Tu były wrota, na oścież otwarte dla wszelkiego rodzaju nadużyć i samowoli niedołężnych rządów. Parlament stał się wprost komiczną instytucją, bo nie mógł nigdy nawet rządowi — przeszkadzać. Jak był niegrzeczny, to się go bez ceremonji posyłało do domu na wywczasy, a § 14, odkręcał swoje śruby. Przez kilka kadencji parlament nie uchwalał i nie odrzucał budżetów, bo te były wydawane na podstawie czarodziejskiego paragrafu. Naturalnie, że się wszystko robiło dla — państwa. Same konieczności państwowe były załatwiane w ten oto łatwy i sielankowy sposób. Nie przypominamy sobie w tej chwili, czy choćby jeden taki dekret został kiedykolwiek przez parlament zatwierdzony, lub zniesiony. Zazwyczajno parlament formalnie powodzią takich dekretów, ilekroć się ponownie zbierał na miłą pogawędkę, lub na niemiłą obstrukcję, ale do poważnego obradowania nad tą kupą papierów się wcale nie dochodziło.

Czy to by miało być zachęcającym przykładem?

Taki ohydny twór, jak § 14, jest zupełnem, ale zarazem nieuczciwem i w swojej nieuczciwości śmiesznem unicestwieniem parlamentaryzmu. Jeżeli się mamy wzorować na przykładach innych państw. to szukajmy lepszych wzorów, nie takich, które zginęły, bo zginąć musiały.

Takie wykrętne postanowienia w samej Konstytucji nie mogą w ustroju demokratycznym istnieć, bo są tego ustroju wyraźnem zaprzeczeniem. My się lubujemy w rusztowaniach i budujemy je od pierwszej chwili powstania państwa. Ale takie rusztowanie już jest zbyt szpetne, ażebyśmy mieli zohydzić niem naszą Konstytucję. Paragraf 14 nie śmie zmartwychwstać w demokratycznej Polsce. Z tego musi rząd p. Bartla zrezygnować, jeżeli nie chce Polski — „zaustrjaczyć"...

Dr. Ozjasz Thon.

Herbatka polityczna u premjera Bartla

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 6 Sin. Dzisiejsza hebratka u p. premjera z udziałem posłów miała być echem rokowań prowadzonych przez p. premjera z poszczególnymi przedstawicielami klubów oraz marszałkiem Ratajem. Krążą nawet pogłoski, że p. premjer w wielu sprawach dotyczących zmiany Konstytucji doszedł do porozumienia że poszczególne kluby godzą się na pewne ofiary. Tak np. krążyły pogłoski iż p. premjer zgodził się na kompromis w sprawie ordynacji wyborczej, która przewiduje census wieku la czynnego prawa głosowania 24 lata, dla biernego 30 lat, że Dubadecja oraz Chadecja pod pewnymi warunkami gotowe są poprzeć przedłożenia rządowe

W tych nastrojach rozpoczęła się dzisiaj herbatka u p. premjera, na którą nie przybyli przedstawiciele ZLN, motywując swoją nieobecność tem, że przed omawianiem spraw zmiany Konstytucji wspólnie z mniejszościami narodowemi, powinno nastąpić najpierw porozumienie się klubów polskich w tej sprawie. Pierwszy zabrał głos prem. Bartel, który zcodytał przedewszystkiem lits marsz. Rataja, wystosowany do niego w swoim czasie, następnie wyjaśnił zmiany, jakie rząd ma zamiar wnieść do Konstytucji, przyczem zaznaczył że są sprawy, które rząd rozpatruje jako ultymatywne i domagać się bezwzględnego ich załatwienia, oraz sprawy, które mogą podlegać dyskusji. Do żądań ultymatywnych należy sprawa bezwzględnego załatwienia prowizorjum budżetowego sprawa przyznania prezydentowi prawa rozwiązywania Sejmu oraz sprawa dekretowania ustaw. Natomiast termin załatwienia budżetu oraz sprawę veta dla prezydenta można poddać dyskusji. Następnie p. premjer zaznaczył, że nie ma mowy o tem, aby rząd miał zamiar poniewierać Sejmem, czego dowodem jest to, że on sam mandatu poselskiego nie złożył.

Dyskusja ograniczyła si ętylko do kilku pytań informacyjnych, m. in. pos. Wasyńczuk infromował się o stosunek rządu do mniejszości narodowych, jednakże wyraźnej odpowiedzi na to nie otrzymał.

Na pytanie zaś pos. Hartglasa, czy rząd zamierza zmienić ordynację wyborczą, p. premjer powiedział, że rząd nie opracowuje takiej ustawy, a jeśli Sejm przystąpi do tego, to rząd będzie się musiał w tym wypadku ustosunkować. W dalszych odpowiedziach p premjer zaznaczył, że osobiście jest za tem aby census wieku wynosił dla czynnego głosowania 24. dla biernego 30.

Na ogół posłowie odnieśli wrażenie, że rząd domaga się od Sejmu, by do 18 lipca został rozwiązany i żeby budżet na rok 1927 został załatwiony dekretem.

Bezpośrednio po herbatce p. premjer przyjął przedstawicieli prasy, którym oświadczył co następuje: Punktem wyjścia dla obu dzisiejszych konferencyj jest zarówno projekt rządowy zmiany Konstytucji jakoteż otrzymane przezemnie pismo marsz. Rataja, w którem p. marszałek zwraca się przeciwko poniżaniu i postponowaniu Sejmu.

Następnie p. premjer odpowiedział na szereg pytań wystosowanych doń przez przedstawicieli prasy, w których oświetlił stanowisko rządu wobec aktualnych spraw politycznych.

Nowi ministrowie rolnictwa i reform rolnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 6. (Sin) Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację dra Witolda Staniewicza, docenta uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie, na ministra reform rolnych.

Równocześnie na wniosek premjera Bartla prezydent Rzeczypospolitej podpisał dziś nominację dra Aleksandra Raczyńskiego, autora licznych rozpraw naukowych na ministra rolnictwa.

Uchwały Klubu parlamentarnego P. P. S.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 21 6. (Sin) Klub pralamentarny PPS odbył dzisiaj posiedzenie, na którem zastanawiano się nad sytuacją polityczną. — Uchwalono zgłosić do prowizorjum budżetowe go żądania zgodnie z programem opracowanym przez PPS, zarazem postanowiono już teraz upoważnić rząd, a to w osebnej ustawie do poczynienia w prowizorjum budżetowym tych zmian, które dla państwa są potrzebne, oraz upoważnienia dla min. skarbu do pokrywania wydatków państwowych z dochodów opartych na innych tytułach prawnych (a więc nowe podatki!)

Dalej uchwalił klub parlamentarny PPS, aby prowizorjum budżetowe przedłużyć do 20 października 26 r. PPS będzie traktować głosowanie na prowizorjum budżetowe jako konieczność państwową. Ponadto uchwalono tekst wniosku o rozwiązaniu Sejmu i rozpisaniu nowych wyborów na dzień 20 października 1926. Postanowiono też nie przyjąć rezygacji marszałka Rataja.

Herriot zrzekł się misji utworzenia gabinetu

Briand otrzymał nową misję.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 21 6. (K) W niedzielę o godz. 7.30 Herriot udał się do prezydenta Republiki, aby mu zakomunikować, że zrzeka się misji utworzenia gabinetu.

Prezydent Doumergue powierzył misję ponownie Briandowi. Briand oświadczył po wyjściu z pałacu Elizejskiego nadzieje, że misja obecna uda się. Dążeniem jego będzie, aby w nowym gabinecie zasiadali ministrowie z poprzedniego gabinetu

Poincare objął tekę skarbu w gabinecie Brianda

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 21 6. (K) Briand odbył dziś rano konferencję z Poincarem, który nie przyrzekł jednak objęcia teki skabu, lecz uzależnił swą decyzję od porozumienia ze swymi przyjaciół mi partyjnymi.

Po południu odbył Briand ponowną konferencję z Poincarem, który zgodził się na przyjęcie teki skarbu.

Briand oświadczył, że dąży do utworzenia gabinetu koncentracji republikańskiej, którego by, sam skład wskazywał, że sprawy polityczne nie będą odgrywały żadnej roli, a zajmować się będzie wyłącznie sprawami finansowo gospodarczemi.

Poincare odbył popołudniu z b. min. skarbu Peretem i p. Tergeant, przewodniczącym komisji dla ratunka franka, konferencje.

Na wiadomość o objęciu teki skarbu przez Poincarego giełda zareagowała zwyżką franka. W Zurychu frank osiągnął kurs 15, podczas gdy w sobotę dochodził tylko do 14.20.

Lekceważenie Sejmu, drogą do bolszewizmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Waszawa, 21 6. Sin. List marsz. Rataja do p. premjera wysłany został, po porozumieniu się z pos. Markiem i przedstawicielami innych klubów, którzy jednomyślnie są zdania, że bez Sejmu państwo istniec nie może, a pomiatanie Sejmem prowadzi do bolszewizmu.

Komisja rozbrojeniowa Ligi Nar.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 21. 6 (D) Przewodniczący podkomisji dla spraw rozbrojenia Buere (Urugwaj) oświadczył że obrady doprowadziły w wielu punktach do porozumienia. Komisja zakończy obrady 30 czerwca i podejmie je ponownie 20 lipca.

* * *

Genewa, (ŻAT) Członkowie delegacji Waad Leumi, rabin Uzjel, Disengof i dr Arlosoroff zostali 18 bm. przyjęci na audjencji przez prezydenta Rady Związkowej Szwajcarji dr. Haberlina. Zostali oni przedstawieni przez członka Rady Narodowej dr. D. Farbsteina z Zurychu.

Obniżenie podatku obrotowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 6 Sin. Centrala Związku kupców otrzymała zawiadomienie, iż ministerstwo skarbu wystosowało do prezesów Izb skarbowych okólnik w sprawie zmniejszenia do 1 proc. podatku obrotowego dla hurtownych przedsiębiorstw artykułów pierwszej potrzeby nawet dla tych, którzy w drugiej połowie 1925 roku nie prowadzili należytych ksiąg handlowych.

Obrady Reichstagu nad odszkodowaniem dla rodzin b. panujących

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 21. 6 (T) Reichstag rozpoczął dziś obrady nad sprawą odszkodowania dla rodzin b. panujących Spodziewać się należy, że jeszcze przed ferjami letniemi sprawa zostanie załatwiona.

OSTATNIE WIADOMOSCI

Warszawa, 21. 6 Sin. Pisma poznańskie ogłosiły list gen. broni Józefa Hallera do prezydenta Rzeczypospolitej, w którym p. gen. J. Haler prosi o zwolnienie go z obowiązków służby wojskowej, której w obecnych warunkach pełnić nie może i prosi go o przeniesienie w stan spoczynku. Prośbę swą motywuje rugowaniem w armji, uwięzieniem generałów zwłaszcza uwięzienie gen. Malczewskiego w areszcie, skasowaniem inspektoratu artylerji, którego szefem był. List swój generał kończy tem, że nie mając urzędu w Warszawie, który został zlikwidowany, oczekiwać będzie decyzji p. prezydenta w Poznaniu...

* * *

Warszawa, 21. 6 Sin W sferach rządowych rozważany jest projekt zmilitaryzowania policji i oddania jej pod komendę wyższego wojskowego oficera, zorganizowania odziałów wojskowych, wprowadzenia regulaminu wojskowego i oddania wszystkich żołnierzy, podoficerów i oficerów wojskowemu ustawodawstwu karnemu. Ze strony niektórych ministrów wysuwane są wątpliwości, czy tasie zmiany, są celowe.

* * *

Warszawa, 21. 6 Sin. Wiadomość podana przez niektóre pisma, jakoby marsz. Piłsudski z powodu przemęczenia korzystał z urlopu nie odpowiada prawdzie.

PRZESILENIE GABINETOWE W AUSTRJI

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 21 6. (D) Jako następca min. oświaty Schneidera przewidziany jest namiestnik Styrji Dr. Rimpelen.

Liczą się tu również z możliwością objęcia przez Dr Rimpelena stanowiska kanclerza Austrji po ustąpieniu kancl. Rameka, które zapewne nastąpi w ciągu przyszłego miesiąca. Dr. Rimpelen utworzyłby w tym przypadku gabinet koalicyjny z udziałem socjalistów.

Socjaliści odnoszą się do Dr. Rimpelena z zaufaniem i są widoki na porozumienie.

— Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o bezzwłoczne odnowienie prenumeraty na miesiąc lipiec załączonym do dzisiejszego numeru czekiem P. K. O.

Prowizorjum budżetowe, które prowadzi do ruiny gospodarczej

Przed dzisiejszem expose p. Klarnera.

I drugi rząd p. Bartla jest zwolennikiem formalnej legalności. Legalnie na mocy uchwał ciał ustawodawczych chce skasować parlamentaryzm i wydawać rozporządzenia z mocą ustaw w czasie, kiedy sejm będzie zamknięty.

I o legalne prowizorjum budżetowe, zanim rząd uzyskał zmianę konstytucji, stara się obecny rząd, bo nie chce formalnego stanu ex lex, chociaż ani konstytucja, ani nasze prawo budżetowe, o ile ono u nas istnieje, nie ograniczają wydatkowania ani pobierania dochodów w razie odrzucenia, lub nieuchwalenia budżetu lub prowizorjum. Polska nie zna stanu ex lex budżetowego. Natomiast nie wychodzi z prowizorjów budżetowych. A rok bieżący jest wogóle rokiem prowizorjów na wszystkich polach, wskutek czego i prowizorjów budżetowych.

Kawałkujemy bieżący rok budżetowy, podnosimy i zmniejszamy wydatki i dochody ze względów politycznych, a nie gospodarczych. Żaden minister skarbu w Polsce nie opiera budżetu swego na przypuszczalnym dochodzie społecznym, żaden rząd nie zadał sobie trudu, by obliczyć w roku budżetowym wartość produkcji brutto i netto, nie oparł budżetu na statystyce produkcji, konsumcji, bilansu handlowego i płatniczego i na podstawie tych obliczeń zbudować budżet, któryby umożliwił kapitalizację. Przy układaniu budżetu uwzględniamy wszystko, tylko nie życie gospodarcze.

Mimo wzrastającej pauperyzacji, chce rząd nasz wydatkować sumy, które przechodzą wszelkie możności płacenia. Jeśli przyjmiemy nawet dochód społeczny w roku bieżącym na 7 miljardów zł., to minimum egzystencji wynosi 4 miljardy 300 milj., pozostają dwa miljardy 700 milj. złotych. Podatki państwowe samorządowe i socjalne wynoszą około 3 miljardy, widocznem więc jest, że obciążenie jest więcej, jak nadmierne bo narusza substancję majątkową.

P. minister skarbu wystąpi dzisiaj 22 bm., w obronie prowizorjum budżetowego obecnego rządu. Sejm ma rozpatrzeć projekt ustawy o uzupełnieniu prowizorjum budżetowego na czas od 1 maja do 30 czerwca i prowizorjum budżetowe na czas od 1 lipca do 30 września. P. minister skarbu wprowadza 10 procent nadzwyczajnego dodatku do wszystkich podatków pośrednich i bezpośrednich, opłat stemplowych, płatnych od 1 lipca i niezapłaconych do tego dnia. Jako motyw podwyższenia podatków podaje p. Klarner potrzebę utrzymania równowagi budżetowej, faktycznie zaś podwyższa się dochody państwa ze względu na wzrost wydatków na uposażenie funkcjonarjuszów państwowych.

Zdawało się, że rząd obecny dostosuje budżet do sił płatniczych ludności, że się będzie liczył z ciężkim kryzysem gospodarczym, jaki przechodzi całe państwo, że będzie stał na stanowisku rozwoju gospodarczego i ekonomicznego państwa. P. minister Klarner powinien wiedzieć, że obroty w roku bieżącym spadły prawie o 60 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym, który był rokiem kryzysu. Gdyby p. Klarner był się nieco wgłębił w wpływy podatkowe roku bieżącego, byłby doszedł do przekonania, że próba podwyższenia podatków o 10 procent doprowadzi do dalszej ruiny wszystkich bez wyjątku gałęzi gospodarstwa. Ministerstwo skarbu chełpi się w swych komunikatach, że wpływy podatkowe w maju były rekordowe. Nie przeczymy, że presja śruby podatkowej w maju osiągnęła rekord. Jeśli natomiast uwzględni się cały okres pięciomiesięczny bieżącego roku, okaże się, że niema powodu do chełpienia się, chyba, że się dwa miljony złotych ściągniętych w maju, jako grzywny kary za zwłokę uważać będzie za objaw dodatni. Jeśli się uważnie i krytycznie bada cyfry podatkowe z ostatniego pięciomiesięcznego okresu podatkowego, dochodzi się do zupełnie innych rezultatów, napewno nie optymistycznych i nie upoważniających do wniesienia prowizorjum budżetowego, przewidującego wprowadzenie 10 proc. dodatku do podatków bezpośrednich i pośrednich. Przy malejącej produkcji i konsumcji musi dalsze obciążenie podatkowe doprowadzić do katastrofy. Handel i przemysł stoją przed ostateczną ruiną. Pauperyzacja w mieście i na wsi wzrasta. Gros ludności żywi się wyłącznie kartoflami i tylko temu zawdzięczamy wzmożony wywóz zboża i bydła, a p. minister skarbu chce podwyższyć wszystkie podatki.

P. Klarner żąda podwyższenia wszystkich podatków na czas od 1 lipca do 1 września w państwie agrarnem, które w tym czasie nie może nawet liczyć na normalne wpływy podatkowe, gdyż w tych miesiącach konsumcja maleje, zapasy zboża są wyczerpane, a nowe zbiory nie są jeszcze wymłócone. Gdybyśmy byli po dobrych żniwach, gdybyśmy mieli rekordowy urodzaj i p. minister skarbu, licząc na wzmożoną kunsumcję ze względu na wzrost dobrobytu na wsi, był wystąpił ze żądaniem podwyższenia dochodów przez pociągnięcie rolnictwa do wydatniejszego spełniania obowiązków podatkowych, byłoby to zrozumiałe ze stanowiska fiskalnego, ale nie państwowego. Żądać natomiast teraz, gdy ludność z powodu katastrofalnego położenia gospodarczego nie może się wywiązać z dotych czasowych płatności podatkowych i gdy jeszcze mamy 3 miesiące do zbiorów, podwyższenia podatków, świadczy, że niczego nie na uczyliśmy się, że i obecny minister skarbu nie uwzględnia ekonomicznego położenia państwa.

Spodziewaliśmy się, że p. Klarner, nauczony doświadczeniem z czasów swego wiceministerstwa w rządzie p. Grabskiego, przystąpi do radykalnego obcięcia budżetu, bo zrozumie, że ludność nie może podołać temu przygniatającemu obciążeniu we formie podatków bezpośrednich i pośrednich, które stanowią i teraz ciężkie obciążenie konsumcyjne. Jeśli kiedy, to napewno teraz oszczędność i odciążenie ludności jest pierwszą koniecznością bezpieczeństwa i dobrobytu państwa.

Niestety rząd obecny popada w ten sam ekstrem, w jaki popadł p. Grabski, który budował budżet politycznie, nie ekonomicznie. Grabski to zrobił ze względu na stronnictwa, obecny rząd chce pozyskać stan urzędniczy dla siebie, nie licząc się z konsekwencjami w życiu gospodarczem.

Rząd obecny, jak wskazuje wniesione prowizorjum budżetowe, nie idzie po linji stworzenia równowagi między potrzebami skarbu, a wymogami życia gospodarczego. Rzucenie na całe społeczeństwo dotkliwych ciężarów podatkowych nie wyciągnie nas z tej otchłani, w jaką nas wtrąciły rządy poprzednie.

Prowizorjum budżetowe przedłożone przez rząd obecny nie jest ekonomiczne, bo nie liczy się z zasobami ekonomicznymi państwa. Społeczeństwo nie jest w stanie dźwigać ciężary nałożone przez rządy poprzednie, a cóż dopiero obecny. P. Klarner łudzi się myśląc, iż można podatki państwa powiększyć bez oglądania się na siłę ekonomiczną kraju. Miast umożliwić produkcję i konsumcję, kroczymy znowu po linji uszczuplenia substancji majątkowej, bo nie chcemy, czy nie potrafimy zrozumieć, że państwo może realizować swoje zamiary tylko w miarę sił ekonomicznych kraju.

Może ciała ustawodawcze uświadomią sobie niebezpieczeństwo, jakie nam grozi z powodu zbytniego przeciążenia ludności ciężarami podatkowymi!

Senator Dr. F. Rotenstreich.

Koło Żydowskie - przed decyzją

Nierealny budżet i niebezpieczeństwo nowych deficytów. — Jak podołać nowym ciężarom? — Widoki na porozumienie — bardzo problematyczne. — Tajemnica ordynacji wyborczej.

W dniu dzisiejszym odbędzie się, jak wiadomo, posiedzenie Koła Żydowskiego w sprawie ustalenia stanowiska Koła wobec wniesionego prowizorjum budżetowego na nadchodzący kwartał, jakoteż wobec rządowego projektu zmian Konstytucji. W tej drugiej kwestji decyzja Koła prawdopodobnie dzisiaj jeszcze nie zapadnie, gdyż sprawa ta nie wymaga natychmiastowego załatwienia, a pozatem decyzja Koła będzie zależną od stanowiska rządu wobec przedstawionych mu postulatów żydowskich. Natomiast w kwestji budżetu będzie Koło na dzisiejszem posiedzeniu musiało zająć zdecydowane stanowisko.

W tej materji pisze „Hajnt“ w numerze niedzielnym:

> Należy przypuszczać, że Koło Żydowskie uzna za rzecz niemożliwą głosować za prowizorjum budżetowem, które nietylko nie zmniejszyło lecz przeciwnie, zwiększyło jeszcze wydatki państwowe, a ciężary podatkowe pomnożyło, jeszcze o 10 procent. Pozatem jest ten budżet, zdaniem prawie wszystkich finansistów, **nierealny.** Wpędzi on wkońcu państwo w nowe wielkie deficyty, ponieważ ludność nie jest w stanie płacić podatków w ich pierwotnej wysokości, nie mówiąc już o podatkach powiększonych.

W poniedziałkowym zaś numerze „Hajntu“ pisze dr J. Gottlieb w artykule pt. „Przed ciężką decyzją“:

> ...Koło żydowskie znajdzie się we wtorek, podczas obrad nad swem stanowiskiem względem budżetu, w wielkim kłopocie. Z jednej strony nie chciałoby Koło kłaść rządowi p. Bartla kamieni pod nogi. Rząd p. Bartla uczynił tyle pięknych obietnic pod adresem sejmowej reprezentacji żydowskiej, ujawnił tyle szlachetnych intencyj, że Koło powinno istotnie okazać swe dżentelmeństwo swą wielkoduszność. Atoli z drugiej strony wiedzą posłowie i senatorzy żydowscy, jak ciężko ludność żydowska jęczy pod ciężarem dotychczasowego regime'u finansowego. Wiedzą także, że zrujnowany obywatel żydowski nie ma już czego dać, że przy swej najlepszej woli nie może już ściągać ze siebie skóry na rzecz dotychczasowych wydatków państwowych, , zwłaszcza przy powiększonym jeszcze budżecie. — Dawno już Koło Żydowskie nie stało przed tak odpowiedzialną decyzją. Będzie ono musiało wykazać dużo odwagi cywilnej, aby przed sejmem i rządem wyrazić prawdziwe nastroje i życzenia wyborców, którzy wysłali deputowanych żydowskich do sejmu i senatu dla obrony swych interesów.

W „Momencie“ zabiera głos p. N. Szwalbe, który w artykule pt. „Wątpliwości żydowskie“ wskazuje również na kłopotliwe stanowisko Koła Żydowskiego. Podatki zostały podwyższone o 10 procent, sprawa koncesji wisi nadal w powietrzu, co do spoczynku niedzielnego nie otrzymaliśmy także żadnych obietnic jednem słowem, widoki na daleko idące porozumienie z nowym rządem co do najważniejszych spraw gospodarczych są na razie bardzo problematyczne. Nic przeto dziwnego — powiada p. Szwalbe, że na posiedzeniu Koła odezwą się zapewne głosy opozycyjne odnośnie do prowizorjum budżetowego.

Co do spraw politycznych, to budzi niepokój przedewszystkiem sprawa ordynacji wyborczej. Koło Żydowskie wykazało względem rządu wiele zaufania „na kredyt“, ponieważ było przekonane, że rząd ordynacji wyborczej zmieniać nie myśli.

> Jak się atoli okazuje, nie jest ta sprawa tak prosta. Minister sprawiedliwości p. Makowski oświadczył onegdaj, że sprawa ustawy wyborczej jest bardzo zawikłana i dlatego trzeba o niej przez dłuższy czas się zastanawiać. — Rząd na razie nie wypracował żadnego dokładnego projektu, ale z tego nie wynika, że wogóle nie przedłoży go w przyszłości. P. Makowski uważa, że kwestja ta powinna być rozważana w „spokojnej atmosferze“, po załatwieniu najważniejszych spraw aktualnych. — Najpierw — słyszymy — ma Prezydent otrzymać potrzebne pełno-

nnictwa, a dopiero potem będzie się należało zabrać do „poprawienia" ordynacji wyborczej. My zaś wiemy bardzo dobrze, że stronnictwa prawicowe myślą tylko o takich zmianach w ustawie wyborczej, które są zwrócone przeciw mniejszościom narodowym.

Wkońcu zwraca p. Szwalbe uwagę na artykuł Wacława Sieroszewskiego, o którym piszemy w następnym artykule. „Głos Prawdy", w którym artykuł Sieroszewskiego się pojawił, jest (nieoficjalnym) organem marszałka Piłsudskiego, a „Polska Zbrojna", która z uznaniem o artykule Sieroszewskiego wspomina, jest dziennikiem ministerstwa wojny. „Dzięki temu — kończy p. Szwalbe — nabiera artykuł Sieroszewskiego większego znaczenia, a Koło Żydowskie musi się także i z tem liczyć."

Wacław Sieroszewski przeciw Sejmowi

Cenzus wyborczy: umiejętność czytania po polsku.

W ostatnim numerze „Głosu Prawdy" zamieścił Wacław Sieroszewski artykuł pt.: „Dosyć zabawy!", charakterystyczny dla dzisiejszych nastrojów w obozie Marsz. Piłsudskiego. Prócz rzeczy bezwątpienia słusznych, zawiera artykuł wielkiego pisarza wiele przesady i niesłusznych uogólnień. Projekt wprowadzenia do nowej ordynacji wyborczej cenzusu wyborczego w postaci umiejętności czytania po polsku — wywołałby oczywiście, gdyby miał być traktowany poważnie, zdecydowaną opozycję po stronie wszystkich mniejszości narodowych.

Sieroszewski pisze pod adresem Sejmu:

„...Ale Ojczyzna nie może zginąć i dlatego wy musicie ustąpić!... Nie odroczyć, ani rozwiązać, lecz rozpędzić was należy raz na zawsze, żebyście już nigdy nie mogli się zebrać w tym samym charakterze... Naród potrzebuje nie Sejmu partyj, lecz Parlamentu Pracy... Zamiast kosztownego i niepotrzebnego Senatu musi powstać Izba Gospodarcza do której wejdą przedstawiciele wszystkich bez wyjątku interesów gospodarczych całego kraju; delegaci związków zawodowych, syndykatów rolniczych, przemysłowych, handlowych, spółdzielni wytwórczych i spożywczych trustów bankowych, przedstawiciele obszarników, zamożnych kmieci oraz małorolnych i bezrolnych chłopów — słowem wszyscy ci, którzy mogą wypracować wielki plan gospodarczy pracy narodowej i będą umieli czuwać nad jego wykonaniem. Bo dotychczas takiego planu nie było i ani obecnemu Sejmowi ani obecnemu Senatowi partyjność nie pozwoli takiego planu stworzyć. A bez takiego planu nie podniesie się dobrobyt, oświata obyczajność sprawiedliwość społeczna — wszystko to co stanowi istotę demokracji, której imienia wciąż używa się nadaremno...

Taka Izba Gospodarcza musi powstać nie drogą „pięcioogonowych" wyborów, lecz drogą delegatury, dokonanej przez organizacje społeczne, które napewno wyślą swoich najtęższych fachowców... Żadne strajki, żadne zmniejszania płac, przedłużanie dnia roboczego, samowolne rugi lub zmiany szkodliwe dla ogólnego planu Pracy nie będą dopuszczalne bez pozwolenia tej Wysokiej Izby Gospodarczej!..

Skończyć należy z anarchją ekonomiczną, stwarzającą z jednej strony bezrobotnych, z drugiej przeładowane towarami magazyny i powszechny brak kredytu zarówno zagranicznego, jak i wewnętrznego w Państwie.

Dosyć zabawy!..

Sejm musi zejść na drugi plan wobec Izby Gospodarczej. Musi stać się tem czem być powinien: kontrolą czynności Izby Gospodarczej oraz żywym kontaktem z masami ludowemi, sygnalizującą nastroje i potrzeby falującej wciąż wśród miazgi narodu... Ilość posłów musi być zmniejszona o połowę, wybory przeprowadzone z okręgów jednomandatowych, a cenzus wyborczy: umiejętność czytania po polsku. Aby wyborca przestał nareszcie być tym baranem, który tylko wie, co mu byle gębacz partyjny nagada; aby mógł przeczytać i zrozumieć rozporządzenia rządowe, uchwały sejmowe, opinje rozmaitych kierunków myśli politycznej, aby przestał być bezbronną ofiarą demagogji partyjnej!..

Precz z listami partyjnemi, uwalniającemi od odpowiedzialności sumienia i osoby poszczególnych posłów!

Precz z brzękadłami rzekomo demokratycznych formułek wszystkich obozów za któremi kryje się polityczne kuglarstwo, ideowa niemoc i krzywda ludu!

Dosyć zabawy!"

Prawne podstawy plebiscytu w Niemczech

Kraków, 21 czerwca.

(K) W chwili, gdy piszemy te słowa, nie znamy jeszcze ostatecznych rezultatów plebiscytu ludowego w Niemczech w sprawie wywłaszczenia byłych panujących. Chcemy też na razie czytelników naszych poinformować tylko o prawnych podstawach plebiscytu, na podstawie istniejącej niemieckiej konstytucji.

W myśl artykułu 73 konstytucji niemieckiej może być plebiscyt przeprowadzony tylko nad ustawą przez parlament niemiecki odrzuconą. (Inne wypadki plebiscytu artykułem 73 przewidziane nie wchodzą tutaj wcale w rachubę). Otóż by przeprowadzić plebiscyt wypracowali socjalni demokraci i komuniści projekt ustawy, składający się właściwie tylko z dwóch paragrafów, z których pierwszy opiewa, że cały majątek książąt i domów książęcych ma być wywłaszczony bez odszkodowania, drugi zaś paragraf opiewa, że cały wywłaszczony majątek ma być zużyty na korzyść inwalidów, sierót i wdów po żołnierzach zaginionych podczas wielkiej wojny światowej, bezrobotnych, ofiar inflacji i innych pomocy ekonomicznej potrzebujących. Projekt ten musiał przejść pierwszą fazę którą konstytucja niemiecka określa jako „Volksbegehren". Artykuł 73 określa mianowicie, że plebiscyt może się tylko wtenczas odbyć, jeżeli dziesiąta część obywateli uprawnionych do głosowania wyrazi życzenie przeprowadzenia plebiscytu nad daną ustawą. Głosowanie to przeprowadzone zostało dnia 17 marca br. Ilość uprawnionych do głosowania wynosi w Niemczech około 40 miljonów, a więc 4 miljony musiały się oświadczyć za życzeniem przeprowadzenia plebiscytu. Ku wielkiemu zdziwieniu wszystkich oświadczyło się 12 i pół miljonów wyborców za przeprowadzeniem plebiscytu. Rząd w myśl ustawy musiał projekt, opracowany przez socjalnych demokratów i komunistów przedłożyć parlamentowi, który projekt ten odrzucił 6 maja br. Następuje teraz druga faza, a mianowicie przeprowadzenie plebiscytu ludowego („Volksentscheid"). Artykuł 75 niemieckiej konstytucji opiewa, że uchwała parlamentu może być tylko wtenczas drogą plebiscytu zniesioną, jeśli za zniesieniem oświadczy się większość uprawnionych do głosowania biorących udział w tem głosowaniu. Plebiscyt może więc wtenczas może mieć moc prawną, jeśli w plebiscycie bierze udział większość wyborców uprawnionych do głosowania. Jeśli w tym plebiscycie bierze udział mniejsza ilość uprawnionych do głosowania, należy uważać projekt za uchylony, chociażby wszystkie głosy padły za tym projektem. W danym wypadku więc musi stanąć do głosowania 20 miljonów wyborców. Jeśli ilość ta zostanie osiągniętą, wówczas o losie projektu decyduje zwyczajna większość. Tylko w wypadkach zmiany konstytucji wymaganą jest większość wszystkich uprawnionych do głosowania. Sporną pozostaje tutaj kwestja, czy projekt socjalnych demokratów i komunistów należy uważać za zmianę konstytucji. Na marginesie tego sporu zasadniczego wywiązać się mogą następujące możliwości: Jeśli do plebiscytu stanie połowa wyborców tj. 20 miljonów i większość z nich oświadczy się za wywłaszczeniem, wówczas prawica może jeszcze zakwestjonować wynik tego plebiscytu, uważając, że niecałych 20 miljonów oświadczyło się za tym projektem, będącym zasadniczą zmianą konstytucji. Jeśli wszystkie 20 miljon oświadczą się za projektem socjalistycznym, wówczas tego rodzaju wątpliwość powstać nie może.

Partje prawicowe, względnie całe prawie mieszczaństwo wytężyły wszystkie siły, by nie dopuścić do plebiscytu i wydały hasło absentowania się przy głosowaniu. Tylko jedna partja demokratyczna pozostawiło swoim członkom wolną rękę. Najprawdopodobniej uda się więc zbiorowym wysiłkom prawicy i centrum sparaliżować plebiscyt przez to że nie osiągniętą zostanie cyfra 20 miljonów wyborców.

Plebiscyt odrzucony

Lewica nie uzyskała potrzebnych 20 mil. głosów

Berlin, 21. 6. Rozstrzygnięcie ludowe zostało odrzucone, albowiem projekt wywłaszczenia nie uzyskał wymaganej liczby 20 miljonów głosów. Według prowizorycznego obliczenia oddano głosów „tak" około 15 miljonów.

Mimo odrzucenia projektu wynik głosowania jest wielkim sukcesem partyj lewicowych. Prócz socjalistów i komunistów głosowało za projektem około 5 miljonów mieszczan. Liczba głosów „tak" przewyższa o 300 tysięcy liczbę głosów, jaka padła na Hindenburga.

Za projektem głosowali również i zwolennicy prawicy. Agitacja prawicy i centrum za wstrzymywaniem się od głosowania odniosła skutek, zwłaszcza na wsi, szczególnie w Meklemburgu, Prusach Wschodnich i na pruskiem Pomorzu. Ogółem głosowało 36 proc. wszystkich uprawnionych do głosowania za projektem.

Ekscesarz z niepokojem oczekiwał wyników

Wiedeń, 21. 6. „N. W. Journal" donosi z Amsterdamu: Z otoczenia ekscesarza niemieckiego donoszą że dwór w Doorn oczekuje z naprężeniem wyniku plebiscytu w Niemczech. Ekscesarz prosił, aby go jak najszybciej poinformowano o przebiegu tego plebiscytu. Pełnomocnik domu cesarskiego Berg poczynił wszystkie przygotowania, zmierzające do jak najszybszego poinformowania ekscesarzą o wyniku plebiscytu. Wynik ten miał być przedłożony Wilhelmowi jeszcze w ciągu nocy.

* * *

(b) Jak było do przewidzenia poniosła w niedzielę demokracja niemiecka — moralne wprawdzie zwycięstwo, ale politycznie — klęskę. Okazało się ponownie, że prawica jest jeszcze zbyt silną, aby, przy decydującej rozprawie mogła zostać pokonaną. Przy „Volksbegehren" uległa, ale obecnie, przy zaostrzonem głosowaniu „Volksentscheid" wytężyła wszystkie swe siły i udowodniła to, co zresztą i bez tego cały świat wiedział: że wielka finansjera, wielki przemysł, obszarnicy i biurokracja same są przepojone monarchizmem oraz dzierżą rząd dusz w.. republice. Klęskę poniosła onegdaj w Niemczech nietylko bowiem demokracja, ale — w pierwszym rzędzie — republika. Tylko mniejszość społeczeństwa wypowiedziała się za istniejącym ustrojem państwowym.

Właściwymi triumfatorami są naturalnie — książęta. Ekscesarz z niepokojem oczekiwał wyników plebiscytu. Czy teraz jest — zadowolony?

Oczywiście — ze względów materjalnych są ojcowie narodu, Landesväter, z wyniku plebiscytu z powodnością zadowoleni. Ale pozatem, jakkolwiek republika poniosła moralne tylko zwycięstwo to jednak — pod kątem widzenia przyszłości — m o r a l n e zwycięstwa są nieraz istotniejsze od faktycznych.

Może obecne zwycięstwa reakcji niemieckiej — w sprawie flagi narodowej, w sprawie prof. Lessinga i td. — są ostatniemi lub jednemi z ostatnich... Bo 15 miljonów obywateli niemieckich wypowiedziało się j e d n a k za — republiką!

Z teatru, literatury i sztuki

— DWA OSTATNIE WYSTĘPY A. MOISSIEGO. Dziś i jutro wielki artysta żegna się z publicznością krakowską w swojej porywającej kreacji Fedji w tołstojowskim „Żywym trupie". Ceny na to przedstawienie są zniżone.

— W TOWARZYSTWIE MUZYCZNEM odbył się onegdaj popis uczenic i uczniów pianistki p. Dr. Rozalji Arnoldówny, który wywarł na słuchaczach bardzo korzystne wrażenie. P. Dr Arnoldówna jest pedagogiem pierwszorzędnym, prowadzi dzieci indywidualnie, dając im nietylko doskonałe podstawy i wyszkolenie techniczne ale umie także wzbudzić nawet w najmłodszych zainteresowanie i pewne zrozumienie dla muzyki.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Żywy trup" (występ Moissiego).
Środa: „Żywy trup" (występ Moissiego).

BAGATELA

Wtorek: „Gejsza".
Środa: „Gejsza".

TEATR NOWOSCI — ZRZESZENIE ART. DRAM.

Wtorek: „Mąż o dwóch żonach".
Środa: „Mąż o dwóch żonach".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

SZTUKA: „Noce na Montmartre".
WARSZAWA: „Bestje z Rajskiej wyspy".
REDUTA: „Strzelba i lasso".
UCIECHA: „Dziewczyna z zakazanej ulicy".
NOWOŚCI: „W podziemiach drapacza chmur".
WANDA: „Siostrzyczka z Paryża".

Głosy przywódców sjonistycznych Wsch. Małopolski o rozłamie w Radzie Nacz. Organizacji Sjonistycznej w Polsce

Wywiady specjalne korespondenta lwowskiego „Nowego Dziennika"

Poseł Dr. Emil Sommerstein

— Poproszę pana posła o sprecyzowanie swojej opinji o ostatnich wydarzeniach w Radzie Naczelnej i ich konsekwencjach dla bieżących spraw polityki sjońskiej w Polsce.

— To co zaszło było właściwie do przewidzenia. Prawie od początku powstania Rady Naczelnej widocznem było, że Rada Naczelna nie odegra prawie żadnej roli w dziedzinie pracy czysto sjońskiej, a nie długo potem okazało się, że nie posiada dosyć autorytetu, aby spełnić to zadanie, które było bezpośrednim bodźcem jej stworzenia, tj. zmniejszać powierzchnię tarcia między poszczególnemi przywódcami polityki krajowej. Z tego też punktu widzenia oceniam ostatnie fakta i ich konsekwencje na forum szerszem.

— Czy mówi pan poseł o stosunkach w Kole? Jak zatem wyglądać będzie frakcja sjońska w Kole Żydowskiem? Czy kwestja ta na tle dzisiejszych wydarzeń w państwie jest wogóle żywotna?

— Otwarcie odpowiem, że wogóle niewiadomo, czy i jak długo obecne Koło Żydowskie, będzie czynne, ale kwestje, które obecnie stoją na porządku dziennym w każdym razie nie powinny wywołać różnicy zdań u posłów i senatorów sjonistycznych — zostały one właściwie już uprzednio załatwione w sensie zupełnego uzgodnienia. Mam w pierwszym rzędzie na myśli sprawę **rozwiązania Sejmu,** za którem oświadczyli się politycy sjonistyczni, bez względu na przynależność dzielnicową, przyczem nadmieniam, **że posłowie wschodnio małopolscy z pewnych specyficznych powodów trwać muszą na zajętem dotąd stanowisku.** To samo dotyczy kwestji drugiej, tj. rozszerzenia praw Prezydenta Rzeczypospolitej w kierunku rozwiązania Sejmu. Przypuszczać również należy, że w kwestjach innych, a w szczególności w kwestji pełnomocnictw dla rządu, jakoteż w sprawie możliwości wydawania dekretów z mocą ustaw przez Prezydenta Rzeczypospolitej nie powstaną różnice zapatrywań w łonie sjonistycznych członków Koła Żydowskiego, że problemy te będą rozważane z całą ścisłością i ostrożnością i pod kątem widzenia położenia i potrzeb ludności żydowskiej, a nie pod wpływem sentymentu jednostek...

— O ile zatem, zdaniem pańskiem, zaszły teraz zmiany i jak się one uwydatnią? Społeczeństwo jest bowiem zaniepokojone wewnętrznemi rozterkami w Kole i frakcji..

— Mimo zaistnienia jednej władzy naczelnej dochodziło do daleko idących — żeby się wyrazić delikatnie — nieporozumień, których „autorytet" Rady Naczelnej nie karcił ani nie poskramiał, a nowy stan tego nie zmienia. Należy się liczyć z tem, że wobec powagi chwili, uczucie wzmożonej odpowiedzialności u polityków odegra może wybitniejszą rolę, aniżeli fakt istnienia, względnie nieistnienia Rady Naczelnej.

— Co więc wpłynęło na rozłam? Żydowska prasa warszawska zdaje się nieściśle sprawę ujmuje?

— Formalnie dwie kwetje sprowadziły rozłam: kierownictwo przyszłych wyborów i prezesura Rady Naczelnej. Właściwie jest to kwestja, która nie wypłynęła w ostatniej chwili, ale datuje się nietylko od chwili powstania Rady Naczelnej, ale omalże od chwili powstania Koła Żydowskiego. Walka osób, uwypuklona na tle odrębnej powiedziałbym fizjognomji psychologicznej, będącej wynikiem specyficznych i odrębnych stosunków, w jakich żyła jedna i druga strona społeczeństwa żydowskiego. Nie można dziś ani przewidzieć, ani twierdzić, że ujawnienie się dotychczasowego chronicznego rozłamu we formie zewnętrznie uchwytnej będzie miało bezpośredni wpływ na tę kwestję, pod której znakiem rozłam nastąpił, tj. na kwestję wyborów.

— To jest?

— W obecnej chwili mamy do czynienia z całym szeregiem niewiadomych, bieżących poza problematyką Rady Naczelnej, a mających zadecydować o przyszłych wyborach i o linji wyborczej stronnictwa sjonistycznego. I tak sam termin wyborów do przyszłego sejmu nie jest tu zupełnie obojętny...

— O ile, panie mecenasie? Przecież sam fakt decyduje, a nie termin wyborów.

— Dwa są powody tego: Chodzi o to, czy rozpisanie wyborów nastąpi w krótkim czasie, a więc na zasadzie dotychczasowej ordynacji wyborczej, czy też zostanie ono odsunięte na szereg miesięcy. W międzyczasie zaś nastąpić może zmiana ordynacji wyborczej drogą pełnomocnictw, bądź — co jest dość nieprawdopodobne — własną uchwałą Sejmu, lub też — co nie jest nieprawdopodobne — drogą inną, poza możliwościami, przez konstytucję przewidzianemi, leżącą.

Powtóre, jak wiadomo mówi się obecnie o możliwości przeprowadzenia wyborów do ciał samorządowych. Mam wrażenie, że wybory te, zwłaszcza jeżeliby miały być przeprowadzone na podstawie nowej ordynacji wyborczej, przedsięwzięte przed rozpisaniem wyborów do Sejmu, byłyby nie tylko przygrywką, ale rzuciłyby jaskrawe światło co do układu sił i bezwzględnie wpłynęłyby na orjentację przyszłej kampanji wyborczej — także i u nas. Zupełnie niejasnem bowiem jest stanowisko stronnictw polskich wobec przyszłej, kampanji wyborczej. Jak z jednej strony mimo wszystko można uważać za pewne jednolitą „ósemkę", mimo wewnętrznych dysonansów między ZLN, a ChD i ChN, tak niepewną jest realizacja wysuwanego dziś hasła lewicowego bloku wyborczego; a gdyby sądzić na podstawie czteroletnich doświadczeń w Sejmie, należałoby się sceptycznie odnosić do tego problemu.

A także stanowisko mniejszości narodowych wobec przyszłych wyborów nie może być w danej chwili uważane za jasne i przesądzone. Należy pamiętać o kilkakrotnych rozłamach, jakie zaszły w reprezentacji parlamentarnej ukraińskiej i białoruskiej, a nie będzie może ryzykiem twierdzić, **że te same wewnętrzne przyczyny, które zarysowały fundament jednolitej Rady Naczelnej może w niemniejszym stopniu działają w obozie ukraińskim w wewnętrznem ustosunkowaniu się Ukraińców zachodnich i wschodnich.** Z pośród tych niewiadomych jedna jest pewna, jako rezultat przyszłych wyborów: zmniejszenie się ilościowe żydowskiego stanu posiadania. Ten właśnie moment nawet, a może **właśnie w chwili rozłamu w R.N., powinien stać przed oczyma i być imperatywnym wskaźnikiem** wytworzenia w miejsce formalnego — istotnego jednolitego frontu, by o ile możności umniejszyć zło, wynikające z redukcji stanu liczebnego przez wprowadzenie najbardziej wartościowych jednostek bez względu na animozje osobiste i — rogatki dzielnic.

— Jak w konsekwencji wypadków przedstawia sobie pan możność kooperacji bliższej z Małopolską zachodnią? Pewne, objektywne dane ku temu, istnieją, a i subjektywnych przesłanek, zdaje się, nie brak?

— Kooperacja z zachodnią Małopolską nie jest dla wschodniej niczem nowem. Obecna generacja sjońska pamięta doskonale, że istniała jednolita organizacja całej Galicji przed wojną i że przez długie lata istnienia tejże jednolitej organizacji nie było nigdy dysharmonji, a dopiero rozpadnięcie Austrji, a raczej ściślej mówiąc odcięcie wschodniej części wskutek walk polsko-ukraińskich w r. 1918-19 spowodowały czysto zewnętrzne rozbicie dawnej jednolitej organizacji. **W okresie nieprzyjemnych walk na terenie organizacji sjońskiej (Rada Naczelna) w Warszawie — Organizacja sjońska zach. Małopolski z jej prowodyrami bądź odgrywała rolę medjatora, bądź też nawet ściśle koperowała z organizacją wschodniej Małopolski,** czy to na posiedzeniach R. N., czy na drugim Zjeździe w marcu br., na którym tworzyła jednolitą grupę z wschodnią Małopolską.

Te antecedencje historyczne przemawiają za możliwością ściślej kooperacji w obecnej chwili, zwłaszcza, że nie stoją na przeszkodzie różnice ideologji dzielnicowej, a ryzykuję twierdzenie, że może i kwestje osobiste tu nie odegrają tradycyjnej nieszczęśliwej roli. Ten eksperyment winien się udać, należy doń przystąpić.

Józef Teitelbaum.

DER TUNKLER.

Jak spotkałem samego siebie?

Humoreska

Dokończenie.

— Hm, hm... e... — mruczałem coś, dziwne wydając głosy — coś robić, nie ma rady... ale jedzenie? Jedzenie chyba będzie?

— Jedzenie — na pewno będzie. Cóż naprzykład lubi wasz przyjaciel, a nasz czcigodny gość? Znacie przecież jego psychologję?

— On je on je, on je — wszystko.

— Ma apetyt?

— Dzięki Bogu!

— Cóż więc je? Kawałek ryby?

— Je, czemużby nie?

— Pieprzone?

— Pieprzone!

— Ma apetyt?

— Bajeczny.

— Cóż więc je? kawałek ryby je?

— Je. Czemużby nie jadł?

— Pieprzoną?

— Pieprzoną!

— Mięso je?

— Je!

— Jakież mięso?

— Jakie mu się daje!

— Kurę?

— Kurę!

— Gęsinę? Kaczkę?

— Gęsinę, kaczkę także!

— Smażone?

— Może być smażone, gotowane!

— A taki sobie zwykły kawałek mięsa wołowego je?

— Może być zwykła pieczeń wołowa, cielęca, wszystko jedno.

— A my zrobiliśmy całkiem orginalny bankiet, my proszę Pana, urządziliśmy bankiet „wegetarjański". Jest piękniej i szlachetniej niech też zobaczy, że my nie jesteśmy krwiożercze bestje... Zakupiliśmy trochę kartofli, kawałek sera, trochę zieleni, rzodkwi... jak myślicie, sprawi mu to przyjemność?

— Hm, hm, trudno odpowiedzieć...

— Najpoważniejszą jest przecież rzeczą — dobrze przepędzić czas. A bawić się będziemy do rana. Umiemy dzięki Bogu i tańczyć i śpiewać, a pieśni ludowych mamy chyba ocean. Jak zaintonujemy chór „Przyjmijmy wszyscy, wszyscy razem, razem — naszego dostojnego gościa" nie będzie się posiadał z radości! A potem — prawdziwego „chassydа" do białego ranka.

— Ja, jak chcę, mogę także tańczyć mistycznego tańca z nastrojami — dodała dama z wielkim biustem.

— Potem — mówi dalej czerwony — udzielamy głosu szanownemu gościowi do mowy końcowej i idziemy odwiedzić naszą ochronkę...

— A spać? — pytam się.

— Spać? — Teraz się nie śpi — przerywa mi prezes, jakbym powiedział Bóg wie, jakie głupstwo. Dzisiaj nie pójdziemy spać! Tak uchwaliliśmy na naszem posiedzeniu większością głosów, że przez cały czas, przez który szanowny gość będzie u nas, ani na moment oka nie zmrużymy, nie szkodzi, będziemy się mogli wyspać. jak gość odjedzie.

— A cóż zrobicie dalej, jestem ciekaw, wszak to mnie także obchodzi, to znaczy właściwie nie mnie, ale — jestem ciekaw...

— Od samego wczesnego ranka oprowadzamy gościa po mieście, by mu pokazać nasze instytucje. Naprzód prowadzimy go do naszej ochronki, stamtąd idziemy do „Linas—Hacedek", z „Linas—Hacedek" do „Hachnusas—Orchim" stamtąd do domu starców stamtąd do Towarzystwa Pożyczkowego i Oszczędnościowego, a potem do synagogi. Synagogę to mamy cacka, bardzo starą, liczy około 30 lat. Potem idziemy do naszego klubu sportowego „Makkabi", stamtąd do naszej szkółki. A wszędzie wygłoszę kilka ciepłych słów na cześć naszego gościa... A potem, jak załatwimy się ze wszystkiemi instytucjami

Dookoła rządowego projektu zmiany Konstytucji

Drugi rząd p. Bartla, czyniąc zadość swemu powołaniu naprawy Rzeczypospolitej, wniósł już do Sejmu projekt zmiany obowiązującej w Państwie Konstytucji z 17 marca 1921 roku. Pomijając ostatnio żywo w prasie omawiane zagadnienie, czy naprawę Rzeczypospolitej należało rozpocząć od zmian wkraczających w sam ustrój Państwa i czy nie należało raczej przeprowadzić najpierw reorganizację i sanację technicznie najważniejszego instrumentu Władzy państwowej, tj. administracji, trzeba jednak przyznać, że zmiana Konstytucji, jako jeden z czołowych postulatów ostatniego przewrotu i popierającej go opinji większości społeczeństwa jest w istocie rzeczy wysoce aktualnym wymogiem usprawnienia funkcji całego aparatu państwowego, którego jedną z wielu dotychczasowych bolączek był fakt petryfikacji Władzy ustawodawczej i wynikającej stąd, niejednokrotnie ujawnionej skłonności przedstawicieli tejże władzy do zachwiania należytej i konstytucyjnie zagwarantowanej równowagi wszystkich trzech czynników zwierzchniej władzy Państwa.

Obecnie chodzi nam o stwierdzenie i ocenę doniosłości i zasadności projektowanych przez Rząd zmian Konstytucji, przyczem probierzem będą z jednej strony zasadnicze wymogi demokratyczne republikańskiego ustroju państwa, z drugiej konieczność konstytucyjnego zabezpieczenia ochrony publicznych interesów żydostwa, jako mniejszości nar. w Polsce.

W art. 25. II. rozdziału Konstytucji, dotyczącego władzy ustawodawczej, proponuje rząd zmianę tej treści, by Sejm corocznie zwoływany był na sesję budżetową już we wrześniu, a nie, jak dotąd, w październiku i by sesja ta została zamkniętą po upływie 4 miesięcy od dnia złożenia Sejmowi projektu budżetu, z tem że gdyby parlament w tym czasie budżetu nie uchwalił projekt rządowy ipso iure uzyskuje moc ustawy. Na podstawie doświadczeń, zdobytych przy dotychczasowym stanie rzeczy, stwierdzić należy objektywną racjonalność powyższych zmian tak w kierunku zapewnienia władzy ustawodawczej należnego jej wpływu na całokształt gospodarstwa państwowego, jak z drugiej strony w kierunku zapewnienia samemu Państwu możności ukształtowania swych finansów zgodnie z powszechnemi zasadami, obowiązującemi każdą zdrową jednostkę gospodarczą, tj. wedle racjonalnego planu dochodów i rozchodów, ustalonych z góry na każdy rok obrachunkowy. Wszak dotychczas— jakkolwiek Sejm nie był czasowo ograniczony co do swej wyłącznej atrybucji uchwalania normalnego budżetu Państwa — operowaliśmy stale kilkomiesięcznemi prowizorjami budżetowemi, na gwałt sklejanemi, nawet i poniewczasie, co było jednym z powodów chaosu gospodarczego w Państwie a w oczach opinji publicznej podkopywało autorytet władzy ustawodawczej i rozmaitym rycerzom reakcji dawało pozornie słuszną broń przeciwko samej instytucji rządów ludowych w Państwie. Zdolny i chętny do solidnej pracy parlament dość będzie miał czasu zgodnie z projektem rządowym w ciągu 4 miesięcy, licząc od września, uchwalić budżet państwa na najbliższy rok administracyjny, a jeżeli tego na czas nie uczyni, sam dzięki swej niemocy, czy nieudolności bardziej się moralnie zdyskwalifikuje, aniżeli projektowane w interesie prawidłowości i ciągłości gospodarki państwowej zawinione przezeń pozbawienie go tego uprawnienia na jeden rok. Spokojnie można zaryzykować twierdzenie, że czasowe ograniczenie Sejmu w uchwalaniu budżetu stworzy gwarancję rzeczywistego wykonywania przezeń tego uprawnienia, a tem samem przyczyni się do wzmożenia dziś tak zachwianego jego autorytetu w oczach opinji całego kraju.

Nie jest również pod kątem widzenia wyżej przyjętych probierzy niebezpiecznym projekt, by zwoływanie sesji nadzwyczajnej nastąpić miało niezależnie od zarządzenia Prezydenta na żądanie bezwzględnej większości ustawowej liczby posłów i to w ciągu 30 dni, a nie, jak dotąd, na żądanie jednej trzeciej części ogółu posłów w ciągu 2 tygodni, jeżeli się zważy, że w razie dłuższej przerwy po zamknięciu sesji zwyczajnej sam rząd stanie przed koniecznością ponownego zwołania sejmu dla kontynuowania niezbędnej pracy ustawodawczej, zwłaszcza w ciągu długich jeszcze lat budowy państwa, czego sam jednak w drodze rozporządzenia— jak o tem poniżej — nie będzie mógł dokonać.

Drobną stosunkowo jest zmiana, dotycząca dotychczasowego ustępu 1. art. 26 konstytucji, wedle której Prezydent rozwiąże sejm i senat wskutek uchwały jednej izby zapadłej większością 2/3 głosów przy obecności połowy ustawowej liczby posłów względnie senatorów, podczas gdy dotąd rozwiązanie nastąpić mogło mocą własnej uchwały sejmu powziętej większością 3/5 głosów przy quorum połowy ustawowej liczby posłów, względnie na skutek zarządzenia Prezydenta za zgodą 3/5 ogółu senatorów, przyczem nowe wybory wedle projektu mają nastąpić w ciągu 120 dni — dotąd zaś w ciągu 90 od rozwiązania.

Istotnym natomiast i rewolucyjnym niemal w stosunku do dotychczasowego stanu rzeczy jest projekt uposażenia Prezydenta w uprawnienie rozwiązania parlamentu na wniosek Rady Ministrów, czyli innemi słowy wprowadzenie przepisu, upoważniającego rząd do odwołania się do ludu w razie konfliktu władzy wykonawczej z ustawodawczą. Zgodnie ze stanowiskiem lewicy polskiej stwierdzić należy, iż zmiana ta nietylko nie pozostaje w sprzeczności z demokratyczną zasadą „wszechwładztwa narodu", w przeciwstawieniu do stanowiska przyjmującego „łaskę Boga", czy wogóle boskie prawo za źródło władzy, lecz przeciwnie powyższe uprawnienie prezydenta jest logiczną konsekwencją zasady wypowiedzianej w art. 2. konstytucji, że „władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu", że więc w razie konfliktu między „organami narodu" — rządem, a sejmem, naród w drodze powszechnego głosowania, a więc jakoby referendum ludowego, konflikt ten ma rozstrzygnąć, dając temsamem wymowny wyraz swej suwerennej zwierzchności (zob. prof. W. Jaworski: Uwagi prawnicze o projekcie konstytucji). Wiadomem jest powszechnie, że prawicowa większość Sejmu Ustawodawczego nie wprowadziła tego przepisu li tylko z powodu wiecznej swej „Piłsudsko-fobji", jakkolwiek odnośna poprawka PPS, iż sejm może być rozwiązany „na żądanie Rady Ministrów poparte przez 1/3 ogólnej liczby posłów", mniej była radykalną, aniżeli dotyczący obecny projekt rządowy. Rozszerzenie atrybucji rządu w powyższym kierunku stało się pod wpływem wieloletnich doświadczeń „communis opinio" wszystkich stronnictw.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. Henryk Reichman.

Jak londyński lekarz stał się lekarzem przybocznym szacha perskiego?

Życie — bajką.

(—si) Prasa angielska przyniosła nam w tych dniach historję lekarza Sergjusza White-Malakowa, która wygląda jak gdyby jakaś fantastyczna bajka, a jednak jest najzupełniej autentyczną.

Dr. Sergjusz White- Malakow, syn rosyjskiego aptekarza i matki Angielki, ukończył studja w Moskwie i w Londynie i podczas wojny światowej zgłosił się jako lekarz do armji angielskiej a następnie odbywał służbę w armji rosyjskiej. Matka lekarza, kobieta głęboko religijna, oddała mu, żegnając się z nim, swoją książkę do modlitwy jako cudowny talizman, który go wybawi z wielkich niebezpieczeństw. Malakow spełniał służbę na froncie i niejednokrotnie śmierci zaglądał w oczy. Był parę razy ranny, a ocalenie swoje zawdzięczał zawsze książce do modlitwy, którą stale nosił na swej piersi. Raz omal nie przeszyła mu piersi kula, ale zabłądziła między okładki i kartki książki i tam się zatrzymała.

Po przewrocie bolszewickim przyjechał Malakow do Londynu. Po zawarciu pokoju chciał wrócić do swojej lekarskiej pokojowej praktyki. W międzyczasie umarł ojciec, tak, że lekarz musiał utrzymywać matkę. Praktyki jednakowoż nie miał, a nędza dotkliwie dawała mu się we znaki.

Pewnego dnia zaszedł do kina, gdzie wyświetlano koronację nowego szacha perskiego. Twarz Rizy Khana wydawała mu się bardzo znaną, a Malakow usiłował ją sobie przypomnieć. I rzeczywiście jak gdyby błyskawica przeszyła mroki ciemności i odsłoniła mu incydent z życia. Incydent podobny do tysięcy innych. Zjawiła mu się twarz kozaka, który otrzymał postrzał w ramię, a którego Malakow leczył w swoim szpitalu. Tym Kozakiem był — szach.

Na drugi dzień Malakow napisał list do szacha perskiego, w którym przypomniał mu, jak leżał chory przez kilka tygodni w szpitalu i jak go Malakow wyleczył. Mijały tygodnie bez odpowiedzi, a Malakow zapomniał zupełnie już o liście. Wtem otrzymuje zawiadomienie poselstwa perskiego, że „król nad królami, syn słońca" zamianował go swoim lekarzem przybocznym.

Malakow z początku nie chciał uwierzyć w swoje szczęście. Ale uwierzył, gdy po kilku dniach otrzymał większą kwotę na wyjazd do Persji.

Czyż ta cała historja, która jest najzupełniej prawdziwą, nie wygląda jak bajka?

zaprowadzimy naszego gościa do hotelu, by trochę odpoczął. Tam przyjdą ci wszyscy młodzi, którzy piszą by nam odczytać swe utwory i usłyszeć jego zdanie. Ja sam mu przeczytam większe moje dzieło „Jak należy podnieść ducha moralnego mego narodu i wszystkich innych narodów w imię cywilizacji". Wieczorem idziemy do naszego dramatycznego studja „Młoda dekoracja", tam nasz towarzysz Zalmen odczyta prolog „Boga człowieka i Djabła" i — — —

Tu dorożka nasza stanęła przed dworcem. Czerwony prezes pierwszy wyskoczył z wózka i dał każdemu z nas numer „Wiadomości bez drutu", stanął na czele i poprowadził nas z wielką powagą na dworzec.

Na peronie porozstawiał nas po najrozmaitszych punktach, wydał ostatnie zarządzenia, jak wielki marszałek przed walną bitwą.

Z daleka za parę minut pojawiła się dymiąca czupryna nadjeżdżającego pociągu. Wykorzystałem chwilę i ukradkiem wpadłem do bufetu, by coś przekąsić, ale zaraz wyskoczył jak gdyby z pod ziemi czerwony prezes i wpadł na mnie z wielkim gniewem:

— Hańba, hańba! W takiej minucie myśleć o jedzeniu! Pod pręgierz z wami! Wysiadła z pociągu jakaś osoba, proszę pójść, by się przekonać, czy to nie jest Tunkler!

Pochwycił mnie za rękaw i pociągnął do jakiegoś osobnika.

Nie był to Tunkler.

Zaraz nadleciał młody człowiek z pomarszczoną twarzą, złapał mnie za rękę i zawołał do drugiego osobnika; znowu nie był to Tukler. Wnet przybiegła dama z wielkim biustem, również mnie złapała za rękę i poprowadziła do trzeciego osobnika: Ależ biada! I ten nie był Tunkler!

I tak mnie ciągnęli od jednej osoby do drugiej ale żadna z nich to nie Tunkler. Rozpacz moich towarzyszy nie miała granic. Pociąg ruszył już z miejsca. W zamieszaniu wskoczyłem do jakiegoś wagonu i odjechałem akuratnie w kierunku przeciwnym do Warszawy.

Dojechałem do pierwszej lepszej stacji wysiadłem udałem się do bufetu i pokrzepiłem się starą jakąś kromką chleba z masłem. Przesiedziałem tam do północy. O północy nadjechał pociąg do Warszawy, wsiadłem i nad ranem znalazłem się w domu.

Tego samego jeszcze dnia napisałem list do prezesa „Młodej Latorośli" tej oto treści:

„Drodzy towarzysze! Mili i serdeczni chłopcy! Proszę przyjąć do wiadomości, że ten człowiek, który był u was w Rypówce i z którym jechaliście na dworzec oczekiwać Tunklera — był właśnie sam Tunkler. Ale ponieważ wyłożyliście przed nim całą listę uroczystości, które dla niego przygotowaliście, obleciał go strach, uratował więc swe życie i uciekł gdzie go oczy poniosły.

Teraz Tunkler jest znowu w Warszawie i może w każdej chwili do Was przyjechać, ale pod warunkiem byście mu oddali mniej czci, a więcej jedzenia i spania".

Z poważaniem Tunkler.

Post scriptum:

Nie gniewajcie się, na Boga, skoro całe to wydarzenie opiszę w humoresce. Doprawdy, nie ze złości to czynię, ale, dali Bóg, z wielkiej sympatji dla ciebie, o prowincjo!

D. T.

Dział gospodarczy

Prace przygotowawcze przed przyjazdem prof. Kemmerera

Zapowiedziany przyjazd do Warszawy prof. Kemmerera wraz ze sztabem urzędników fachowych, spowodował w Ministerstwie Skarbu intensywne prace przygotowawcze departamentów fachowych w celu przygotowania materjałów, na podstawie których prof. Kemmerer miałby możność w możliwie najkrótszym czasie przedłożyć rządowi odpowiednie wnioski o naprawie skarbu. Wymienione prace przygotowawcze dotyczą systemu skarbowego w Polsce, przyczem mają być ujęte krytycznie zarówno źródła dochodów skarbowych jak i system budżetowania i rachunkowości. Prace powyższe mają być ukończone jeszcze w miesiącu bieżącym, poczem zostaną przełożone na język angielski i oddane do dyspozycji prof. Kemmerera.

Odroczenie zaliczek podatku przemysłowego

Centrala Związku Kupców komunikuje, że Ministerstwo skarbu w dniu 19 czerwca rb. wydało zarządzenie, by tym płatnikom państwow. pod. przem. (obrotowego), którzy do dnia 29 czerwca rb. zapłacą przypadającą sumę podatku za II półrocze 1925 r. odraczano na skutek indywidualnych podań terminy płatności zaliczek na rok 1926 z dnia 15 czerwca do 15 lipca i z dnia 15 lipca do 15 sierpnia rb.

Ponieważ Ministerstwo uprzednio wyjaśniło już podwładnym instancjom, że zaliczki na rok 1926 winny być prostowane przez urzędy stosownie do wysokości wniosków przy prowizorycznem rozpatrzeniu odwołań w myśl okólnika Nr. 159, przeto rzeczą jasną, iż ci płatnicy, którym prowizorycznie ograniczono wymiar za II półrocze 1925 r., będą mogli korzystać z odroczenia terminów będących w mowie zaliczek po uiszczeniu ograniczonego przez Komisję wymiaru.

Krótki termin (29 czerwca) uiszczania podatku obrotowego za II półrocze 1925 r. dla otrzymania odroczenia terminów zaliczek tłómaczy się tem, że Ministerstwo Skarbu w budżetach miesięcznych przyjęło pod uwagę wpłaty zaliczek na rok bieżący.

Wreszcie wypada podkreślić, że zaliczki na podatek przemysłowy nieuiszczone w terminie, mogą w indywidualnych wypadkach również na skutek podań płatników podlegać rozłożeniu na raty w trybie okólnika nr. 917, jako zaległości podatkowe

ZAŻALENIA PRZECIWKO NIEWŁAŚCIWEMU STOSOWANIU TARYFY CELNEJ.

Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 2-go czerwca 1926 r. w sprawie terminu do zażaleń przeciw postępowaniu przy odprawie celnej skierowany do wszystkich dyrekcyj ceł, urzędów celnych, oraz inspektoratu ceł w Gdańsku podaje, co następuje:

„Art. 16 ust. 2 rozporządzenia z dnia 11 czerwca 1920 r. o taryfie celnej (Dz. Ust. R. P. Nr. 51, poz. 314) w brzmieniu ustalonem w rozporządzeniu Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 18 grudnia 1921 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 2 poz. 12 z r. 1922) brzmi jak następuje: „zażalenie przeciw postępowaniu przy odprawie celnej i przeciw niewłaściwemu stosowaniu taryfy celnej, należy zgłaszać protokularnie przy ocleniu. Pozatem jest zażalenie także dopuszczalne w przeciągu 30 dni od chwili oclenia, o ile tożsamość towaru reklamowego z towarem oclonym zostanie niewątpliwie udowodniona. Przeprowadzenie wobec właściwej władzy celnej dowodu tożsamości towaru, która winna być stwierdzona urzędownie, należy do żalącego się".

„W związku z tem wyjaśnia się, że za chwilę oclenia, miarodajną przy obliczaniu rzeczonego 30-dniowego terminu, należy uważać datę dokonania rewizji celnej, a za niewątpliwy dowód tożsamości towaru w razie zgłoszenia zażalenia po podjęciu towaru próbki tegoż towaru, pozostawione w urzędzie celnym podczas oclenia".

ZAŚWIADCZENIA NA TOWARY WYSYŁANE Z POWROTEM ZAGRANICĘ.

Wydany okólnik Ministerstwa Skarbu dnia 31 maja 1926 r. w sprawie zaświadczeń na towary zagraniczne niepodjęte przez stronę, a wysyłane z powrotem za granicę — skierowany do wszystkich dyrekcyj ceł oraz urzędów celnych brzmi jak następuje:

„Poleca się urzędom celnym, na wniosek osób zainteresowanych, wystawiać na niepodjęte towary zagraniczne, wysyłane z powrotem za granicę zaświadczenia, stwierdzające, że towary te przez cały czas zalegania na polskiem terytorjum celnem pozostawały pod urzędową kontrolą i nie weszły do wolnego obrotu.

Zaświadczenia takie będą służyły za podstawę do zwolnienia rzeczonych towarów od cła w kraju ich pochodzenia".

EKSPORT TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH.

Wielki przemysł łódzki stara się pomimo ogólnego zastoju i zjadających go drogich kredytów pracować normalnie, gdyż liczy głównie na eksport zagraniczny. W ostatnich dniach odeszły wielke partje towarów firmy I. K. Poznański do Rosji Sowieckiej. Prawie cała należność pokryta była wekslami Wniesztorgu które jednak firma I. K. Poznański zdyskontowała łatwo na niski (jak na nasze stosunki) procent w Anglji i Berlinie. Firmy Geyer, Eisert i La Czenstochovienne wywiozły nieco materjałów na Litwę. Kilku przemysłowców i hurtowników łódzkich podjęło próbę eksportu do Persji, która nader szczęśliwie się udała. W związku z tem spodziewane jest nawiązanie ściślejszego kontaktu ze wspomnianym krajem — który może stać się z czasem poważnym rynkiem zbytu dla przemysłu łódzkiego. W dniach najbliższych mają odejść również dość znaczne partje towaru do Rumunji. Fabryki łódzkie posiadają prócz niewielkich kredytów krajowych — główne kredyty zagraniczne, za które płacą od 15 do 18 proc. w stosunku rocznym; tylko jedna firma łódzka posiada kredyt zagraniczny na 3 proc. rocznie.

KONSUMCJA SPIRYTUSU W POLSCE.

Z Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego dowiadujemy się:

Ogólne spożycie spirytusu w Polsce wynosi rocznie ok. 520.000 hl., z czego na trunki przypada ok. 80 proc. Pozostałe 20 proc. idą na cele przemysłowo- techniczne. W pierwszym kwartale br. Dyrekcja Mon. Pań. Spiryt. sprzedała na trunki na całym obszarze Rzplitej 103 i pół tysiąca hl. 100 proc. spirytusu, w tym zaś kwartale r. ub. sprzedano 81 i pół tysiąca, co oznacza zwyżkę 22,000 hl.

DZIWNE TRANZAKCJE DYREKCJI FABRYKI TYTONIU.

Najwyższa Izba Kontroli przeprowadzała ostatniemi czasy rewizję agend monopolu tytoniowego. Do wiadujemy się, że w fabryce tytoniowej przy ul. Kaliskiej w Warszawie rewidenci Izby Kontroli zastanawiali się nad kwestją legalności wydatków, przyczem powstało podejrzenie że fundusze przeznaczone na cele fabryki używane były na cele prywatne. Osobami odpowiedzialnemi za gospodarkę wymienionych fabryk są dyrektor fabryki p. Bem i naczelnik wydziału prezydjalnego ministerstwa skarbu p. Tadeusz Michciński. Sprawa ta nie została jeszcze zakończona jednak z dotychczasowego toku dochodzenia wynikałoby, że podejrzenia co do legalności pewnych wydatków wymienionej fabryki tytoniu, są oparte na poważnych podstawach.

ILE UZYSKANO ZE SPRZEDAŻY 5-CIOPROCENTOWEJ POŻYCZKI DOLAROWEJ.

Ze źródła urzędowego dowiadujemy się, że do dnia 10 czerwca br. sprzedano 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej za ogólną sumę 3,084,680 dolarów amerykańskich. Jak wiadomo suma pożyczki tej wynosi 5 mil. dolarów. Sprzedaż wymienionych premjówek odbywałaby się znacznie intensywniej, gdyż zasadniczo pożyczka ta znalazła zaufanie w szerokich sferach społeczeństwa, jednak powolniejsza niż się tego spodziewano sprzedaż tłumaczy się wypadkami politycznemi i sytuacją gospodarczą, która odstrasza ogół obywateli od lokowania oszczędności swoich w jakichkolwiek choćby najlepszej wartości papierach państwowych.

Z kraju.

Z CZEGO POWSTAJE AFERA ANTYSEMICKA? W miasteczku Sobków (powiat Jędrzejów, okręg kielecki) zdarzyła się następująca historja: 8-letnia córeczka miejscowego melameda Elimelecha Godlewskiego zareagowała w szkole ludowej na zaczepki antysemickie dzieci chrześcijańskich, mówiąc: „My Żydzi jemy w Pesach mace, a wy jecie we wasz pesach kiełbasę". Przytem wypluła. Ponieważ było to koło ściany, na której wisi krzyż, poskarżyły dzieci nauczycielowi, że dziewczynka żydowska opluła krzyż. Powstała stąd awantura, przesłuchano dzieci żydowskie a rezultat jest taki, że policja, względnie prokuratura oskarża obecnie melameda o to, że — uczy dzieci żydowskie w swoim chederze pluć na krzyż... Na razie nie wiadomo w jaki sposób historja ta się skończy.

ZJAZD NAUCZYCIELI TARBUTU odbył się przed kilku dniami w Brześciu. W zjeździe wzięło udział 65 delegatów z całego szeregu miast i miasteczek b. Kongresówki.

NOWY KŁOPOT Z PLACEM SASKIM. Zaledwie pozbyto się z placu Saskiego — soboru, a już wyłonił się nowy kłopot. Mimo długich poszukiwań nie można mianowicie odnaleźć aktu erekcyjnego soboru, który ma być zakopany w ziemi wraz z pierwszą cegłą. Akt erekcyjny jest podpisany przez cara Mikołaja II. i kilku polskich arystokratów. Obok ma się znajdować kilka złotych monet pamiątkowych. Całość posiada pierwszorzędną wartość historyczną. Ponieważ aktu nie można było odnaleść, wzięto do pomocy znanego jasnowidza, telepatę warszawskiego Stefana Osowieckiego, przy pomocy którego czyni się dalsze poszukiwania. Na ich rezultat wyczekuje z niecierpliwością cała Warszawa.

ZATARG MIĘDZY WŁAŚCICIELAMI KIN A MAGISTRATEM WARSZAWSKIM ma się w tych dniach, a możliwe już dzisiaj wieczorem zakończyć, a to na tej podstawie, że podatek magistracki zostanie zniżony ze 100 na 75 proc.

BELWEDER - DOMEM DLA INWALIDÓW? Jak z Warszawy donoszą, ma rząd zamiar przeznaczyć pałac belwederski, w którym jak wiadomo, poprzednio mieszkał b. prezydent Wojciechowski, na schronisko dla inwalidów. Premjer Bartel konferował już w tej sprawie z przewodniczącym organizacji inwalidzkiej.

TAJEMNICZĄ KOBIETĄ W GABINECIE MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO, o której onegdaj donosiliśmy była 29-letnia Józefa Gończa służąca z Łodzi, umysłowa chora, która chciała Marszałkowi opowiedzieć dzieje swego pobytu we więzieniu łódzkiem. Chorą, po zbadaniu, umieszczono w domu dla obłąkanych.

SAMOBÓJSTWA Z NĘDZY mnożą się ostatnio także i wśród bezrobotnych Żydów. W ostatnich dniach wyrzuciła Wisła koło Warszawy zwłoki 16-letniego czeladnika krawieckiego Salomona Perla. Onegdaj popełnił w Warszawie zamach samobójczy 21-letni Szmwel Wachsman, w ten sposób, że przed zaśnięciem włożył sobie do ust rurkę od odkręconej kuchenki gazowej. Wachsmana, jak i dwóch chłopców, którzy spali w sąsiednim pokoju i zostali zaczadzeni, zdołano nratować.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

Prezydent litewski o sjoniźmie

Kowno. (ŻAT). Nowo-obrany prezydent republiki litewskiej, demokrata dr. Grinius, przyjął dziś na godzinnej audjencji poetę hebrajskiego i delegata centralnego biura „Keren Hajessod" Leo Jaffe.

W toku rozmowy okazało się, że prezydent Grinius doskonale obeznany jest z ruchem sjonistycznym i z pracą odbudowy Palestyny, jako siedziby narodowej.

Na zakończenie rozmowy prezydent Grinius wyraził swą życzliwość dla sjonizmu i dla żydowskiej siedziby narodowej.

PREZ. WEIZMANN na manifestacji sjonistycznej w Berlinie, o której już donosiliśmy, wygłosił doniosłą mowę polityczną. Zamieścimy ją w jutrzejszym numerze naszego pisma.

W SPRAWIE ZAMACHÓW ZAPOMOCĄ BOMB dokonywanych systematycznie przez antysemitów rumuńskich zwolenników prof. Cuzy w miejscowości Arbora, interwenjował ostatnio u ministra Popowicza poseł czerniowiecki dr. Majer Ebner na czele delegacji żydowskiej z Arbora. Delegacja domagała się też usunięcia burmistrza z Arbory, który jest jednym z przywódców cuzistów. Minister zarządził natychmiast przeprowadzenie surowego śledztwa.

NA KEREN HAJESSOD wpłynęło w maju br. 44,412 f. szt., w porównaniu ze sumą 50,233 f. szt. z maja roku ub. Ogólna suma wpływów dla Keren Hajessod do dnia 31 maja br. wynosi 2354,406 f. szt.

NUMERUS CLAUSUS DLA STUDENTÓW ŻYDOWSKICH NA WĘGRZECH będzie na razie utrzymany — tak oświadczył minister oświaty hr. Klebelsberg delegacji żydowskiej, która interwenjowała u niego w ostatnich dniach z okazji powrotu z Genewy premjera Bethlena. Hr. Klebelsberg argumentował tem, że „socjalne położenie kraju na razie się nie polepszyło", wobec czego „nie można jeszcze dopuścić nieograniczonego napływu do zawodów intelektualnych". Przeciw Węgrom i innym narodowościom numerus clausus na Węgrzech — nie istnieje.

NA UNIWERSYTECIE KOWIEŃSKIM mianowany został docentem chemji syn rabina kowieńskiego niezwykle utalentowany 24-letni Szapiro. Brat jego jest na tymże uniwersytecie lektorem języków semickich.

ZE SPRAWOZDANIA złożonego na odbytej ostatnio w Cleveland konferencji federacji dla pomocy socjalnej wśród Żydów wynika, że na utrzymanie Talmud- tor wydają Żydzi amerykańscy 8 milj. dolarów rocznie.

Dział sportowy

Krakowskie derby. — Raczej nerwowa niż piękna gra. — Interesujący przebieg zawodów. — Zasłużone zwycięstwo Cracovii. — Cracovia mistrzem okręgowym. — Z kraju i zagranicy. Kraków—Zakopane.

Każde spotkanie Cracovii z Wisłą stanowi pewnego rodzaju sensację sportową, szczególnie iż oba kluby spotykają się zazwyczaj jedynie dwa razy w roku i wyłącznie w spotkaniach o mistrzostwo. Z tego też tytułu zawody te wywołują niezwykłe zainteresowanie, czego dowodem było około 6,000 widzów którzy z niezwykłem zaciekawieniem śledzili przebieg krakowskiego derby.

Gra przez cały przeciąg zawodów była doskonała. Orjentacja Kałuży w prowadzeniu ataku i dyrygowaniu całą grą była w tym kierunku wprost mistrzowską. Nie mniej jednak grano raczej nerwami niż „głową", co też w wielu wypadkach dało się zauważyć, a na karb też nerwowości jedynie można zapisać wiele niedociągnięć technicznych, a szczególnie kombinacyjnych i podbramkowych.

Mimo jednak nerwowości przebieg zawodów był bardzo interesujący i od pierwszej do ostatniej chwili, mimo zdecydowanej naogół przewagi Cracovii, wynik, jako taki, nie był pewnym. Szczególnie gdy do jej bramki, udało się jej na skutek nieporozumienia pomiędzy pomocą, obroną i bramkarzem Cracovii, uzyskać wyrównanie, gra pod względem wyniku była zupełnie otwarta i trudno było przewidzieć, kto wyjdzie zwycięsko z zawodów, mimo bezwzględnej przewagi — jak to zaznaczyliśmy — Cracovii.

Zwycięstwo Cracovii w tych zawodach jest zupełnie zasłużone i odpowiada nie tylko „papierowym" obliczeniom lecz i faktycznemu przebiegowi gry, aczkolwiek nie można oprzeć się twierdzeniu jakoby raczej wynik 3:1, lub też 4:2 odpowiadał faktycznemu przebiegowi niedzielnych zawodów.

Przez zwycięstwo nad Wisłą po raz drugi w tym sezonie mistrzowskim zdobyła Cracovia już definitywnie tytuł mistrza Krakowskiego okręgu.

CRACOVIA—WISŁA 3:2 (2:1).

Cracovia występuje z Zastawniakiem w miejsce Fryca w obronie, Strycharzem w pomocy, a Wójcikiem i Nawrotem na łącznikach, Wisła natomiast w oryginalnem zestawieniu z Reymanem III na środkowej pomocy.

Przed zawodami odbyła się uroczystość jubleuszowa sędziego p. Rosenfelda. Imieniem krak. kolegjum sędziów złożył jubilatowi życzenia przewodniczący kolegjum p. Molkner, imieniem bielskiego kolegjum, którego jest członkiem, p. Kołodziej z Bielska i imieniem obu drużyn ich kapitanowie, wręczając zasłużonemu dla sportu sędziemu piękne kosze z kwiatami.

Cracovia gra pod słońce, co też odbija się w pierwszych minutach, zanim jej gracze oswajają się ze słońcem, prażącem wprost w oczy. Wzajemne próbne ataki kończą się na obronach obu drużyn. W 5. minucie udaje się Wiśle po rzucie wolnym bitym przez Reymana zupełnie przypadkiem uzyskać prowadzenie. Piłka silnie uderzona przez Reymana odbija się zupełnie przypadkiem od Adamka i trafia do całkiem niespodziewającego się tego Kowalskiego, który skierowywuje ją w siatkę. Gracze Cracovii nie zrażają się tem i grają coraz energiczniej i przypuszczają bezustannie ataki na bramkę Wisły, która ogranicza się w tej fazie do obrony raczej wycofując nawet jednego gracza z ataku do defenzywy. Z kombinacji pomocy z Kałużą i „wypuszczenia" Wójcika uzyskuje ten ostatni bardzo efektowną bramkę z wolnego. W kilka minut później zdobywa Sperling pięknym strzałem drugą bramkę. Bramka ta była bezwarunkowo najpiękniejszą dnia. Nie tylko jako techniczny kunsztyk, lecz jako kara za przewinienie Adamka, który grał w tym wypadku brutalnie była ona najpiękniejszym sportowo momentem w zawodach, gdyż stanowiła najsprawiedliwszą karę za przewinienie. Toteż z niezwykłym entuzjazmem przyjęto uzyskanie drugiej bramki przez Cracovię. Do przerwy gra już bez zmiany, przy obopólnych atakach.

Po przerwie zrazu kolosalna przewaga Cracovii, która przez prawie 25 minut oblęga bramkę Wisły, jednak bezskutecznie, gdyż gra ataku Cracovii ograniczała się raczej do popisów w polu, niż zdobycia bramek. Kilka prawie że pewnych sytuacji podbramkowych psują jej napastnicy prawie zawsze przez zbyt późny start do piłki. Z wypadu zdobywa Wisła po kombinacji Reymana z Czulakiem, przez ostatniego wyrównującą bramkę. Zawiniła tu obrona i bramkarz Cracovii, którzy mieli dużo sposobności do ratowania sytuacji. Cracovia nieco opada na siłach i oddaje grę na kilka minut w ręce Wisły. Nie długo trwa to jednak gdyż biało- czerwoni przypuszczają coraz częściej ataki na bramkę Wisły i zdobywają też przez Kubińskiego w 34 minucie zwycięską bramkę. Ostatnie minuty gry należą już do Wisły, która ma sposobność do wyrównania lecz nie umie jej wyzyskać.

Z graczy drużyny zwycięskiej należy wyróżnić w pierwszym rzędzie Wójcika, Kałużę, którego zaliczyć należy do mistrzów ataku w Europie, Sperlinga, Zastawniaka, a także Chruścińskiego i Strycharza. Obrona niezła. Znakomici byli Gintel w obronie i Mieczysławski w bramce.

Z drużyny pokonanej należy podnieść dobrą grę Reymana I, Kowalskiego i Czulaka. Zawodami kierował p. Rosenfeld z Bielska naogół bardzo dobrze.

* * *

BIELSKO. Wawel—B. B. S. V. 2:1. Zasłużone zwycięstwo Wawelu na obcym terenie.

WARSZAWA. Polonia—Warta (Poznań) 5:2. Warszawianka—Ruch 4:1.

POZNAŃ. Toruński K. S.—Unia 3:1.

ŁÓDŹ. Górny Śląsk—Łódź 3:1.

LWÓW. Pogoń—Hasmonea 1:0 (mistrzostwo). Lechia—Polonia (Przemyśl) 1:1. Sparta—Czarni 1:0.

* * *

WIEDEŃ. Hakoah—Wacker 1:1. (1:0).

Hakoah—F. A. C. 3:2 (2:2), Simmering—Sportklub 3:1.

Hertha—Amatorzy 3:1 (1:0). Sensacyjna porażka Amatorów!

Rapid—M. T. K. (Budapeszt) 4:2 (2:0).

NORYMBERGA. Szwecja—Niemcy 3:3 (2:3). Zawody międzypaństwowe. Widzów 28,00.

PRAGA. Slavia—Victoria Žižkov 2:2 (1:2). Vrsovice—Cechie VIII 5:0 (3:0).

D. F. C. — Vrsovice 4:1.

KRAKÓW—ZAKOPANE.

Jedyny ten w Polsce wyścig górski odbędzie się dnia 11 lipca br. staraniem ŻKS. Makkabi. Początek biegu o godzinie 7'30 rano na rogatce mogilańskiej. Do biegu tego jako jeden z pierwszych zgłosił się zeszłoroczny zwycięzca p. Chyłko, oraz olimpijczyk Ignatowicz ze Lwowa. Również zgłosili już swój udział zawodnicy z Górnego Śląska, oraz Zakopianie Czech, Grajcar i Motyka.

Bieg ten wzbudził takie zainteresowanie, iż nie bacząc na dość znaczne koszta, przyobiecali startować zawodnicy warszawscy, znani sztajerzy, Gronczewski i Kamiński, oraz znany łódzki zawodnik Müller. Poraz pierwszy tego roku startować będzie znaczna ilość zawodników żydowskich Makkabi, Hasmonea lwowska Bar- Kochba łódzka i inni. Kierownictwo tego biegu spoczywa w wytrawnych rękach organizatora tego biegu znanego kolarza p. Aleksandra Choczuera. Zapisy do biegu zamknięte zostaną 6 lipca br.

PIŁKA WODNA
Cracovia—Makkabi 2:1

W niedzielę odbył się w pływalni Parku Krakowskiego match ćwiczebny między obu drużynami. U obydwu drużyn widoczny brak treningu. Przed pauzą lekka przewaga Cracovii, po pauzie naciska silniej Makkabi, której atak oddaje szereg strzałów na bramkę Cracovii.

Z Cracovii dobry Sieńkowski, z Makkabi Lewkowicz, którego liczne rzuty na bramkę odbiły się o słupek. Sędziował p. Steinberg.

Ninka Willińska

(Rozumie się, że poszedłem na przedstawienie ze swoją dziesięcioletnią przyjaciółką. I oto jaka między nami rozwinęła się rozmowa:)

— Wiesz, Moassi, muszę poznać Ninkę. Czy Ty ją znasz?

— Nie, ale znam jej impresarja.

— A cóż to takiego impresarjo?

— Impresarjo, to taki pan, który dlatego żyje dla sztuki, ponieważ żyje ze sztuki.

— A czemu ty nie zostajesz impresarjem?

— Jeździłbym wtenczas z tobą. A chciałabyś jechać tak od miasta do miasta i wszędzie śpiewać tańczyć, grać i deklamować?

— Boże, jak bym ja chciała? Ale czy potrafię?

— Dowiedz się od Ninki Wilińskiej. Ale dlaczego chciałaś ją poznać?

— Bo chciałam się przekonać, czy ona naprawdę jest taka miła. Bardzo, bardzo ją lubię. Chciałabym bardzo, by była moją przyjaciółką. Ona tak cudownie tańczy. I ja umiem tańczyć ale tak jak Ninka, to nie. A jak prześlicznie gra. Ja bym się bała grać na tak wielkiej scenie. A ona nic a nic się nie boi. Czy ona jest tak odważna także w życiu? Chciałabym wiedzieć...

— Chodźmy do niej. Poszukam pana impresarja.

(Poszliśmy szukać, ale go nie zastaliśmy. A po drodze mówiliśmy jeszcze o przedstawieniu:)

— A przedstawienie ci się podoba?

— Owszem, bardzo, lecz zanadto pachnie to szkołą.

— Szkołą?

— Tak. Ciągle tylko uczą, mówią: nie bądź łakomą, nie bądź dziką, słuchaj tatusia i mamusi. Czy p. Hertzowi wydaje się, że my młodzi to nie ludzie. Czemu się starszych tak ciągle nie poucza? I wam by się przydała taka nauka.

(Pomyślałem sobie, że moja przyjaciółka pozostaje pod silnym wpływem Janusza Korczaka. Nic to nie szkodzi, moja Nusieńko, ja też bardzo lubię Korczaka). Moassi.

Turniej szachowy o mistrzostwo Krakowa

8-my dzień.

Chwojnik wygrał z Korngoldem, Schenker wygrał z Scheuerem, Błaszczak z Windyszem. Partja Październy—Gałuszka skończyła się nierozegraną.

9-ty dzień.

Rubinstein wygrał z Windyszem. Perlberg zremizował ze Spitzerem. Partje Chwojnik—Schenker i Gałuszka-Październy odłożono.

Stan turnieju po dziewiątej rundzie.

Chwojnik 5 (1), Październy 4 (1), Perlberg 4. Gałuszka, Błaszczak, Schenker po 3 (1), Rubinstein 3, Scheuer 2 i pół (1), Windysz 2 i pół, Korngold, Spritzer po 1 i pół.

Wesoły kącik

RADY STRATEGICZNE

Jak zabezpieczyć swój kraj przed wtargnięciem wroga?

Za najskuteczniejzy należy uznać następujący sposób: Na granicy ustawia się w odległości sążnia jeden od drugiego szereg drewnianych słupów z przybitą na wierzchołku każdego deszczułką, na której jest napisane: „Wstęp obcym surowo wzbroniony".

Łatwo sobie wyobrazić wściekłość i bezsilny gniew przeciwnika, kiedy doszedłszy do tej naturalnej przeszkody — zatrzyma się i podreptawszy w miejscu będzie musiał odstąpić. (C.d.n.)

MAŁA RÓŻNICA

Pani Schulz i pani Müller wracają właśnie z cyrku, gdzie oglądały mistrza-głodomora. Pani radczyni Schulz rekapituluje swe wrażenia: „Jestem rozczarowana, bo to co oglądałam, widzę właściwie codziennie w domu. Mój mąż jest także pewnego rodzaju głodomorem: przez cały dzień leży na kanapie, pije wodę mineralną i ćmi jednego papierosa za drugim... Tylko od tego ciągłego żarcia nie może się odzwyczaić!"

KURACJA ODTŁUSZCZAJĄCA

„Proszę pana, panie doktorze — mówi niemłoda już dama do swego lekarza domowego. — czy nie mógłby mi pan postarać się o tasiemca?" — ??? — „Bo, wyobraź pan sobie, odkąd moja przyjaciółka ma tasiemca, opadła o 12 funtów — —"

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 15	Czerwiec 22 Wtorek 10 Tamuz	Zachód słońca 19 m. 59

Uroczystość 150 lecia niepodległości Stanów Zjednoczonych

W auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się w niedzielę w południe uroczysta Akademja z okazji 150-tej rocznicy proklamacji niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. Na uroczystość tę przybył z Warszawy poseł Stanów Zjedn. Stetson, a nadto wzięli w niej udział przedstawiciele władz krakowskich z wojewodą Kowalikowskim na czele, całe grono profesorów Uniw. Jag. i publiczność. Po zagajeniu Akademji przez rektora Rostworowskiego, wygłosił przemówienie w języku angielskim i polskim prof. Roman Dybowski, przedstawiając doniosłą rolę Ameryki w postępie kulturalnym świata, oraz podkreślając szczególnie przyjazne stosunki polsko-amerykańskie. W odpowiedzi na mowę prof. Dybowskiego poseł Stetson zapewnił o trwałych uczuciach Ameryki Północnej dla Polski. Wkońcu prof. Sobieski wygłosił obszerny wykład na temat znaczenia amerykańskiej „Deklaracji niepodległości".

— OSOBISTE. P. San Dywiński, znany b. kantor templu postępowego w Krakowie, który kilkakrotnie gościł już w Ameryce, wyjeżdża ponownie na kilkumiesięczny pobyt do Nowego Jorku, gdzie zajmuje poważne stanowisko zawodowe. Odnośne sfery powinny dołożyć starań, aby kantor tej miary, co p. Dywiński, mógł znaleźć odpowiednie stanowisko w Krakowie. Podobnie i Sirota został obecnie nakłoniony do pozostania w Warszawie, choć Ameryka dawała mu zyskowniejsze posady.

— WISŁA POD KRAKOWEM, która przez ubiegłe dwa dni ustawicznie się podnosiła i wczoraj zalała dolne bulwary, poczyna powoli opadać. Z prowincji nadchodzą uspokajające wiadomości, wobec czego groźba powodzi została narazie zażegnana.

— PRZECIW REDUKCJOM W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM. W sali Domu Żołnierza Polskiego odbył się w niedzielę przedpołudniem bardzo tłumny wiec rodzicielski w sprawie grożącego przepełnienia klas w szkołach powszechnych. Wiec powziął stanowczą rezolucję przeciw zamierzonej redukji oddziałów i szkół, ze względu na rozwój fizyczny i umysłowy dzieci. — Postulaty wiecu przedłożone zostały prezydjum miasta i kuratorjum szkolnemu.

— KONFERENCJA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH. W dniu dzisiejszym rozpoczyna się konferencja całego nauczycielstwa szkół powszechnych w Krakowie. W programie są lekcje wzorowe, popis śpiewu i referaty. Konferencja potrwa trzy dni i odbywać się będzie dziś w teatrze im. Słowackiego, a w następne dwa dni w sali Sokoła. Z powodu konferencji w szkołach powszechnych niema nauki.

— ZWIĄZEK URZĘDNIKÓW SAMORZĄDOWYCH WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO. W ubiegłą niedzielę obradował w Krakowie pierwszy organizacyjny zjazd związku urzędników samorządowych województwa krakowskiego. Prócz delegatów z województwa krakowskiego przybyło na zjazd wielu przedstawicieli związków urzędników samorządowych ze Lwowa, Warszawy, Poznania, Katowic itd. W czasie obrad zgotowano gorącą owację nowemu prezydentowi m. Krakowa inż. Rollemu. Zjazd po referatach pp. Przeorskiego i Sarneckiego uchwalił statut nowozałożonego związku, poczem dokonał wyboru zarządu związku. Do prezydjum związku weszli: jako prezes — Kubalski, jako wiceprezesi — dyr. Krzyżanowski (Kraków) i Kuska (Nowy Sącz), jako gen. sekretarz — Dach (Kraków).

— W ZWIĄZKU Z ZAMIERZONĄ REORGANIZACJĄ ofic. szkoły administracji funkcyjnej dla podoficerów w Łobzowie, zawieszonem zostaje w roku bieżącym przyjmowanie knadydatów na kurs szkoły 1926—28.

— WYPIEK PIECZYWA LUKSUSOWEGO. Magistrat ustanowił następujące normy dla wypieku i sprzedaży białego pieczywa t. zw. luksusowego i wiedeńskiego. Pieczywo luksusowe na każde 100 kg. mąki pszennej o przemiale 40 proc. winno zawierać conajmniej: masła w ilości 2 i pół kg, mleka 15 litrów, cukru 3 kg. Pieczywo wiedeńskie na każde 100 kg mąki pszennej o przemiale 45—50 proc. winno zawierać conajmniej: masła w ilości 1 kg, mleka 10 litrów, cukru 2 kg. Pieczywo obu tych gatunków może być wypiekane tylko na świeżem maśle z wyłączeniem wszelkich innych tłuszczów. Wyjątkowo wolno używać do wypieku pieczywa rytualnego tłuszczu roślinnego, jednak z tem zastrzeżeniem, że pieczywo takie będzie przy sprzedaży wyraźnie oznaczone, że jest wypiekane na tłuszczu roślinnym. Do wypieku należy używać tylko czystej białej soli. Magistrat zabrania wypieku i sprzedaży białego pieczywa luksusowego i wiedeńskiego, zawierającego mniejszą ilość składników, jak wyżej wymieniono. We wszystkich miejscach sprzedaży pieczywa luksusowego winny być umieszczone tablice, z napisem: Sprzedaż pieczywa luksusowego, na mleku, maśle i cukrze. Równocześnie ustalił magistrat cenę takiego pieczywa na 2 gr. za 1 dkg pieczywa.

— MIĘDZY FOOTBALISTAMI. W niedzielę o godzinie 12-tej na Błoniach obok parku Dra Jordana w czasie gry w piłkę nożną kopnął niejaki Piotr Posiadło (lat 17) Mieczysława Burnusa (lat 16) w lewą rękę tak silnie, że Burnusa doznał złamania lewej ręki; pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie poważnym do szpitala.

Przed rozpoczęciem budowy nowego mostu na Wiśle

Budowa nowego mostu w przedłużeniu ulicy Krakowskiej zostanie wkrótce rozpoczęta. Wczoraj w magistracie pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Sarego w obecności prezydenta Rollego i prezesa dyrekcji robót publicznych Dudeka odbyło się posiedzenie komitetu budowy mostu, na które przybył z Warszawy nowo-mianowany kierownik budowy inż. Wilman. Uchwalono po wyczerpującej dyskusji przystąpić zaraz do organizacji biura budowy mostu, rozpisać wertucję ofertową na budowę dwóch filarów i podwyższenie obu przyczółków mostowych i rozpocząć prace nad projektem ramp zjazdowych po obu stronach Wisły. Rząd przekazał już komitetowi pierwsze zaliczki na budowę.

W ten sposób bardzo doniosła dla naszego miasta sprawa, tocząca się od lat kilkunastu, wchodzi na tory realizacji.

Ćwiczenia oficerów i szeregowych rezerwy

W roku bież. zostają powołani oficerowie rezerwy kat. A. C. i D. urodzeni w 1901 roku na 6-cio tygodniowe ćwiczenia, oficerowie rezerwy, urodzeni w 1895 r. na 8 mio tygodniowe ćwiczenia, oraz podchorążowie rezerwy przeniesieni do rezerwy w dniu 30 listopada 1924 r. na 4-ro tygodniowe ćwiczenia. Oficerowie i podchorążowie rezerwy mający odbyć ćwiczenia w roku bieżącym otrzymają imienną kartę powołania z wyznaczeniem formacji i terminu stawienia się. Oficerowie rezerwy, podlegający powołaniu na ćwiczenia w roku bieżącym którzy do dnia 25 czerwca nie otrzymają karty powołania, winni o tem donieść osobiście lub pisemnie właściwej PKU z podaniem swego dokładnego adresu. Oficerowie rezerwy, którzy z ważnych powodów pragnęliby uzyskać przesunięcie terminu stawiennictwa na ćwiczenia do okresu późniejszego, mogą wnieść odpowiednio umotywowane, udokumentowane i ostemplowane prośby do PKU, która im karty przesłała, najpóźniej do dnia 25. VI. 1926 r. Podanie złożone po upływie wyżej wskazanego terminu rozpatrywane nie będą.

W terminie od 30 sierpnia do 25 września br. odbędą się ćwiczenia rezerwistów roczn. 1899 i 1900 kateg. A, którzy z jakichkolwiekbądź powodów nie odbyli przepisanych ćwiczeń w roku 1925. Powołanie na ćwiczenia w roku 1926 nie podlegają tylko ci z pośród rezerwistów roczników 1899 i 1900: a) którym w roku 1925 odroczono odbycie przepisanych ćwiczeń do następnego roku (1926), b) którzy w czasie trwania ćwiczeń zostali zwolnieni z szeregów na wniosek lekarza, a którym postępowanie rewizyjne nie zmieniło kateg. „A" na inną, c) rezerwiści marynarki wojennej (morskiej i rzecznej) wszyscy. Powołanie tych kategoryj rezerwistów (a—c) nastąpi w 1927 r.

Wzywa się rezerwistów, którzy w myśl powyższego podlegają w roku 1926 powołaniu na ćwiczenia, a nie mają kart mobilizacyjnych oraz tych, którzy od czasu otrzymania karty mob. zmienili miejsce zamieszkania bez zameldowania o tem właściwym urzędom, aby zgłosili się najpóźniej do dnia 30 bm. w tej PKU, do której z racji swego miejsca zamieszkania należą, celem ustalenia ich adresu.

— SAMOBÓJSTWO. Dnia 19 bm. popołudniu odebrał sobie życie przez otrucie w mieszkaniu przy ul. Kremerowskiej l. 3, Langer Adolf Władysław, oficjał sądowy. Lekarz obwodowy stwierdził śmierć skutkiem zatrucia niezbadanym na razie środkiem trującym, który denat wypił w herbacie. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Powód samobójstwa dotychczas nieustalony.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Dnia 20 bm. na polach obok kopca Kościuszki usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości jodyny Kazimiera Mapiołówna (lat 27) pochodząca z Będzina a zam. przy ul. Florjańskiej l. 34 w Krakowie. Pogotowie ratunkowe przewiozło desperatkę do szpitala św. Łazarza. Powodem usiłowanego samobójstwa były nieporozumienia z narzeczonym.

— DO BUDKI CUKIERNICZEJ Władysława Miaskowskiego przy ul. Dąbrowskiego l. 7 dostali się w nocy z dnia 19 na 20 bm. nieznani sprawcy za pomocą wyłamania ściany i skradli znajdujące się tam towary łącznej wartości 115 zł.

— POMOCNIK ŚLUSARSKI I ŚLUSARCZYK. Organa policyjne aresztowały i odstawiły do aresztów sądowych niejakiego Pawłowskiego Władysława (lat 19) z Krakowa, pomocnika ślusarskiego za kradzież 2 rowerów i większej ilości drutu miedzianego na szkodę dyrekcji poczt i telegrafów. Wymieniony operował ze wspólnikiem, za którym zarządzono pościg. Drut i 1 rower odebrano i dyrekcji zwrócono. — Nadto aresztowano Józefa i Franciszka Ślusarczyków za systematyczne kradzieże garderoby, produktów spożywczych i naczynia stołowego, ogólnej wartości 1000 zł, na szkodę Błażeja Pytla, właściciela mleczarni przy pl. WW. Świętych. Obydwaj aresztowani, a szczególnie Franciszek, mają za sobą bogatą przeszłość kryminalną.

— Z KRONIKI KRADZIEŻY. Anna Wassertheil zam przy ul. Dietlowskiej l. 27 doniosła do policji, że skradziono jej ze zamkniętego przedpokoju przez odemknięcie tegoż dobranym kluczem lub wytrychem, 2 palta zimowe, wartości około 200 zł. — Na szkodę Romualda Radwańskiego, zam. przy ul Powroźniczej l. 6, skradziono ze zamkniętego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha raglan i płaszcz gumowy, łącznej wartości około 230 zł. — Na szkodę Emanuela Mekseldorfa w Prądniku Białym skradziono ze stajni uprząż na konia wartości 200 zł

ZMARLI:

Berl Fränkel l. 62, Abraham Horowitz l. 14, Izak Bircz l. 70, Marja Blima Kannengiesser l. 28, Balbina Vogler l. 28, Hersz Leidner l. 4, Felga Rosengarten l. 46.

— SJOŃSKA KORPORACJA „EMUNAH". Dziś o godz. 10.30 komers pożegnalny w sali Przedświtu.

— BIBLJOTEKA PRZEDŚWITU otwarta w poniedziałki i czwartki od 12-tej do 1-szej. Ze względu na koniec roku szkolnego uprasza się o zwrot książek do 30 bm.

Uroczysta Akademja w Starym Teatrze

ku czci Prezydenta Mościckiego

Kraków, 22 czerwca.

Wczoraj wieczorem odbyła się w sali Starego Teatru uroczysta Akademja ku czci prezydenta Rzeczypospolitej prof. Dr Ign. Mościckiego. W Akademji wzięli udział reprezentanci władz krakowskich a to: wojewoda Kowalikowski, prezydent miasta Rolle, wiceprezydenci inż. Sare i Dr Wielgus, starosta krakowski Dr Bal i star. Stańkowski, prezydenci sądów Welter i Panek, dowódca OK. gen. Wróblewski, komendant miasta pułk. Augustyn dyr. policji Dr Styczeń, kom. policji Pilch, prezydent Izby Handlowej Epstein, grono profesorów Uniwersytetu i in. Przybył również bawiący w Krakowie prezes prokuratury generalnej w Warszawie Bukowiecki.

Akademję zagaił wiceprezydent Dr Wielgus, który zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć p. prezydenta. Następnie prezes Akademji Umiejętności prof. Rozwadowski wygłosił piękne przemówienie w którego zakończeniu nadmienił że obecny prezydent Rzeczypospolitej jako człowiek niezwykle wysokiej wartości, o ile znajdzie w społeczeństwie mocny punkt oparcia, potrafi pchnąć społeczeństwo na drogę prawdziwej moralnej sanacji.

Akademję zakończyła deklamacja wiersza „O ziemio, matko nasza" przez autora p. J. Gałuszkę, produkcje chóru „Ech" i Polonej wykonay przez orkiestrę 20 pp.

Z sali sądowej.

WYROK W PROCESIE SZAJKI ZŁODZIEJI KOLEJOWYCH

Trwająca przez kilka dni w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw szajce złodzieji kolejowych i paserów, zakończyła się w poniedziałek w południe. Trybunał uznał część oskarżonych winną zbrodni kradzieży, a część uczestnictwa w kradzieży i zasądził głównych sprawców: **Ignacego Budziocha na 2 lata, Jana Wołka na 2 lata, Franciszka Krgula na 1 rok, Józefa Nalepę na 1 rok,** Helenę Górnikowską na 8 miesięcy Stanisława Ćwiorę na 4 miesiące, Annę Boroniową na 3½ miesiąca, Andrzeja Brzykczyka na 3 miesiące ciężkiego więzienia, a dalszych kilkunastu na karę kilkudniowego aresztu za przechowanie rzeczy skradzionych, wzgl. na grzywnę. Reszta została uwolniona. Zaznaczyć należy, że Wołek i Franciszek Kargul pozostają w areszcie pod zarzutem zamachu na pociąg pospieszny pod Rzezawą.

Listy z kraju

PRZEMYŚL. (Kor. wł.). **Odczyt Pani dr. Mieses. Zgromadzenie P. P. S. — Odczyt Red. Dr. M. Kanfera. — Wieczór muzyczno operowy. — Ze sportu.**

W nowo zorganizowanem „Kole Kobiet Żydowskich" w Przemyślu odbył się dnia 5 bm. odczyt pani Dr. Mieses na temat. „Stosunek człowieka do pracy". Prelegentka zobrazowała w sposób wnikliwy i nader jasny konieczność produktywnej pracy. W szczególności podkreślała referentka potrzebę pracy u kobiet. Kobieta w mieście znajduje się na drodze rozstajnej. Przez uprzemysłowienie odjęto jej możność pracy, dotychczas zaś nie znalazła po największej części innej zupełnie jej wystarczającej czynności. Apelem do kobiety, by budowała swą przyszłość na terenie pracy, zakończyła prelegentka swój zajmujący odczyt, nagrodzony rzęsistemi oklaskami.

W niedzielę 6 bm. urządziła PPS. Zgromadzenie w Domu Robotniczym. Referent poseł dr. Lieberman przedstawił sytuację polityczną, stosunek PPS. do marszałka Piłsudskiego, domagając się w końcu swego przemówienia natychmiastowego rozwiązania sejmu i senatu i rozpisania nowych wyborów. Powzięto odpowiednie rezolucje.

Tegoż dnia wieczorem wygłosił Red. dr. M. Kanfer z Krakowa odczyt nt. „Tragedja małżeństwa". Prelegent w przeszło półtora godzinnym zajmującym referacie przedstawił dzieje instytucji małżeństwa od zamierzchłej starożytności poprzez średniowiecze i wieki nowożytne do czasów dzisiejszych. Licznie zebrana publiczność, wypełniająca salę Domu Robotniczego, nagrodziła prelegenta zasłużonymi oklaskami.

Wieczór muzyczno-operowy uczniów kursu wyższego koncertowego pp. Grzywińskiej, Horszowskiej i Kl. Silbera odbyty dnia 12 bm. w sali magistratu wypadł bardzo udatnie. Na program złożyły się produkcje koncertowe i operowe w dobrem wykonaniu pp. Korasiewicz- Pileckiej, Sellnerównej, Krycha, Goldberga, Ollera, Lachównej, Klugmannównej, Weissa, E. Katzównej Muszyńskiej i Angermanna.

Ż. K. S. Hagibor wykazuje ostatnio stałą poprawę formy. Mecz z Ruchem rozegrany 13 bm. z wynikiem 2:1 dla Hagiboru jest trzeciem z rzędu zwycięstwem Hagiboru o mistrzostwo kl. B. w ostatnim czasie. Sędzia p. Grabowski ze Lwowa na ostatnim meczu miał utrudnione zadanie z powodu wielce niesportowego zachowywania się publiczności i niezbyt fair gry Ruchu. — Jeżeli Hagibor aż do ukończenia wszystkich rozgrywek o mistrzostwo utrzyma się w tej formie, może łatwo przypaść mu w udziale tytuł mistrza kl. B. podokręgu przemyskiego. T.

TERMINY DOSTAW DO INTENDENTURY DOK. PRZEMYŚL. Szefowstwo intendentury ogłosiło publiczny przetarg nieograniczony na dostawę arendacyjną siana i słomy w okresie od 1 lipca do 30 września br., oraz na dostawę 10 tysięcy klg. mydła. Jak się dowiadujemy, termin wnoszenia ofert na siano i słomę upływa z dniem 24 bm., a na dostawę mydła — z dniem 2 lipca br.

RZESZÓW. (Kor. wł.). **Z Tygodnia Chaluca. — Z Gremjum Kupieckiego.**

Z okazji „tygodnia chalucowego" odwiedził nasze miasto dnia 6 bm. p. inż. Feuerstein (red. Tygodnika Handlowego) ze Lwowa (zapowiedziany przyjazd posła dr. Silberscheina został w ostatniej chwili odwołany, gdyż pos. Silberschein musiał w dniu zamierzonego wyjazdu, z powodu przybycia komisji z Paryża w sprawie sprzedaży farmy „Słobódka Leśna", we Lwowie pozostać). Tego samego dnia popołudniu, odbyło się w sali kahału posiedzenie, przy współudziale przedstawicieli wszelkich partyj i stowarzyszeń żydowskich na którem p. inż. Feuerstein omówił najżywotniejsze kwestje związane ze sprawami chalucowemi a zwłaszcza instytucji chalucowych. Następnie sz. gość wygłosił w sali szpitala żyd. referat nt. „Ideał i rzeczywistość w odbudowie Palestyny". Referat, wygłoszony z niezwykłą swadą i oddany w obrazach barwnych i zajmujących „znalazł żywe echo u licznie zebranej publiczności. — Należy się spodziewać, iż nasze społeczeństwo żydowskie, które w pracy i ofiarach na rzecz chaluca nie pozostaje nigdy w tyle, okaże i nadal swe żywe i odpowiednie do wymogów chwili, zainteresowanie, w tej tak doniosłej i bezsprzecznie ważnej dziedzinie.

Onegdaj odbyło się Walne Zebranie Gremjum Kupieckiego, na którem prezesem jednogłośnie wybrano p. Eljasza Wanga. Nadmieniamy, iż przez 25 lat z rzędu aż do chwili śmierci, piastował tę godność, niedawno zmarły prawy i szlachetny obywatel naszego miasta błp. p. Samuel Fett. Rad.

Z giełdy

Giełda krakowska z 21 bm. Akcje: Tepege 0.08. Waluty nieco słabsze. Dolar nieoficjalnie 10.27—10.28, bankowo 10.15—10.20 (począwszy od dziś banki doliczają do kursu urzędowego 2 proc. zamiast 1 proc.)

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 21 b. m. (PAT) Waluty: Belgja 2803 Holandja 401 50, Londyn 48·64 Nowy Jork 9·88, Paryż 28·73, Praga 29 61 Szwajcarja 19351, Wiedeń 141·25 Włochy 36·69

Papiery państwowe: 8 proc. pożyczka konwersyjna 154, 5 proc. pożyczka konwersyjna 32, 6 proc. pożyczka dolarowa 69—69 1/4, pożyczka dolarowa w zł 690—692 i pół, 10 proc. pożyczka kolejowa, 153.

Akcje: Bank Małopolsk Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 6.60, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·— Puls 3·50, Wild —·— Cegielski 6·25, Parowozy 0·11 Zawiercie 5·25. Zegluga 0·67, Polska nafta 0·20, Siła i Światło 0·11, Chmielów 0·12 Starachowice 0·79, Pocisk 0·42 Zieleniewski 3·50, Zyradów 7·— Chodorów 3·30.

Dolar w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 6 Sin. Dolar nieoficjalnie 10.24.

Giełda lwowska

Lwów, 21. 6 PAT. Akcje: Hipoteczny 0.55, 0.56, Przemysłowy 0.07, 0.08. Browary 9.65, 9.70, Chybie 3.08 Chodorów 58, 57.75, Gazolina 1.90, Oikos 1.10, Parowozy 0.17, Polska Nafta 0.21.

Giełda zbożowa: pszenica krajowa biała 43—44, czerwona 46—47. żyto małopolskie 20—30, jęczmień małopolski 29—30. owies małop. 32.50—33.50.

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 21 b. m. (PAT) Dewizy. Amsterdam 28370, Belgrad 1247, Berlin 16810, Bruksela 2009, Budapest 9881, Bukareszt 301, Chrystania 15465, Kopenhaga 187 30, Londyn 3437, Madryt 116·05, Medjolan 2546, Nowy Jork 70605, Paryż 2015, Praga 2090, Sofja 5·03, Sztokholm 186·20, Warszawa 19·50 — 69·55, Zurych 136·65 dolary 704·40, belgijskie 69·85 bułgarskie —·— duńskie —·— marki niemieckie 16780, angielskie 34·31, jugosłowiańskie 1246, norwerskie —·— polskie 68·20 — 70·20 rumuńskie 299, szwedzkie —·— szwajcarskie 136·65, hiszpańskie —·— czeskie 20·88 węgierskie 98·85, tureckie 372·—

Akcje: Zieleniewski 46·—, Silesja —·—, Fanto 115, Gal. karpaty 77·—, Galicja 730, Siersza 14, Bank Małopolski —·—, Bank Hip. —·—, Tepege —·—.

Złoty we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 21. 6 (D) Złoty w stosunku do dolara słabszy 10.20, w Berlinie natomiast przy tendencji utrzymanej 10 20—10 40.

Giełda zurychska

Zurych, 21. 6 PAT. Paryż 14.80, Londyn 25.14, Nowy Jork 5.165 Belgja 15, Włochy 18.65, Hiszpanja 84.5, Holandja 207.50, Berlin 1.23, Wiedeń 73, Sztokholm 138.65, Oslo 114.20, Kopenhaga 136.90. Sofja 3.75, Praga 15.30, Warszawa 50.50, Budapeszt 0.722. Białogród 9.145, Ateny 6.40, Konstantynopol 2.82 Bukareszt 2.20. Helsingfors 13, Buenos Aires 209. Tendencja stała.

Giełda londyńska

Londyn, 21. 6 PAT Nowy Jork 4.86 5/8, Holandja 12.11 3/8 Francja 169 3/4, Belgja 168.62, Włochy 134.87, Niemcy 20.445, Szwajcarja 25.14, Hiszpanja 29.63, Portugalja 18.37, Danja 18.13 1/4, Helsingfors 193 1/16, Praga 164 1/4.

Giełda paryska

Paryż, 21. 6 PAT. Londyn 169.50, Nowy Jork 34.85, Belgja 100 3/4, Hiszpanja 573, Włochy 125.50, Szwajcarja 675, Danja 922, Holandja 1398, Norwegja 770, Szwecja 934, Rumunja 15.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 21. 6 (D) Warszawa 9, Londyn 4.85.65 Paryż 2.80 i pół, Wiedeń 14.12, Praga 2.96 1/4, Włochy 360 3/4, Belgja 287, Budapeszt 14.12, Szwajcarja 19.36, Helsingfors 2.52, Sofja 72. Holandja 40.16 Oslo 22.11, Kopenhaga 26.38, Sztokholm 26.83 Hiszpanja 16.37, Bukareszt 42.75, Berlin 23.81, Białogród 176 i pół.

Zajścia uliczne w dniu plebiscytu w Niemczech

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 21. 6 (T) W dniu plebiscytu miało miejsce szereg zajść pomiędzy organizacjami prawicowemi a komunistami. Koło Halle komuniści napadli na auta ciężarowe Stahlhelmu; wywiązała się regularna walka, w której 8 osób zostało zabitych a 20 ciężko rannych. Podobne walki miały miejsce w Magdeburgu pomiędzy komunistami a radykałami prawicowymi, 3 osoby zostały tu ciężko ranne.

Koła rządowe uważają wynik plebiscytu za pomyślny dla rządu i zarazem za absolutną klęskę tendencji monarchistycznej, czego dowodem jest 15 miljonów głosów, jakie padło za wnioskiem socjalistów w sprawie wywłaszczenia, przyczem należy uwzględnić to, że wstrzymali się od głosowania członkowie stronnictwa demokratycznego, centrum niemieccy ludowcy i bawarscy. Wskazać należy, że także wielu zwolenników prawicy głosowało za wywłaszczeniem. W Poczdamie, który uchodzi za twierdzę monarchizmu padło 300.000 głosów za wywłaszczeniem. Również w Berlinie i Hamburgu głosowali prawicowcy za wywłaszczeniem.

Berlin, 21. 6 PAT. Dzień plebiscytu w sprawie wywłaszczenia minął bez większych starć w Berlinie. W Schönebergu, przedmieściu Berlina, wyznaczono na dzień dzisiejszy poświęcenie dzwonów kościelnych przy udziale Stahlhelmu. Publiczność zajęła wrogie stanowisko względem uczestników poświęcenia i kilku z nich pobiła; dopiero licznym oddziałom policji udało się rozdzielić walczących. W okolicach robotniczych odbywały się pochody z lalkami ucharakteryzowanemi na członków byłych dynastyj. Z prowincji donoszą o licznych starciach.

Ekscesarz Wilhelm żąda odszkodowania za swe posiadłości

Wiedeń, 19. 6 PAT. Neue Fr. Presse donosi z Berlina: Cesarz Wilhelm postawił szereg żądań do rządu niemieckiego w sprawie odszkodowania za jego posiadłości położone w Alzacji i Lotaryngji we Włoszech i w Poznańskiem. Pretensje swe opiera cesarz Wilhelm na postanowieniach traktatu wersalskiego.

Międzyministerjalna konferencja w sprawie rokowań polsko-niemieckich

Warszawa, 19. 6 PAT. Wczora w ministerstwie spraw zagr. odbyła się konferencja międzyministerjalna w sprawie rokowań handlowych polsko niemieckich. Wzięli w niej udział przedstawiciele min. handlu i przem. i min. roln. Jak słychać, dotychczasowy przebieg rokwań polsko niemieckich w Berlinie wydaje się być zadowalającym. W przyszłym tygodniu zakończona ma być szczegółowa dyskusja nad unormowaniem stawek celnych w ruchu pomiędzy Polską i Niemcami. W przyszłym tygodniu omawiane być mają kwestje związane z kontyngentem towarów i tranzytem. We wtorek nadchodzący przybywa do Warszawy poseł polski w Berlinie p. Olszowski celem zapoznaia się z ostatecznemi dyrektywami rządu Nac zwartek zaś lub piątek przyszłego tygodnia zapowiedziano w Berlinie plenarne posiedzenie pełnomocników delegacji polskiej i niemieckiej i wówczas zakończy się pierwsza faza rokowań. Można przypuszczać, że o ile nie powstaną nieprzewidziane trudności, traktat handlowy polsko niemiecki zostanie podpisany w terminie 2 miesięcy.

Wynalazki prez. Mościckiego nie będą wystawione

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 6 Sin. Chemiczny instytut badawczy komunikuje: wobec notatek, które pojawiły się w prasie, że na wystawie wynalazków znajdą się też wynalazki prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego. iż wobec zbyt późnego zawiadomienia o terminie nadesłania eksponatów, wynalazki p prezydenta Mościckiego nie zostaną wystawione.

Delegacja Waad Leumi u prezydenta Szwajcarji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 19. 6 ŻAT. Członkowie Waad Leumi pp. rabin Uziel burmistrz Diesenhoff i Arlosoroff, bawiący obecnie w Genewie, zostali przyjęci na audjencji przez prezydenta związkowego Szwajcarji Dra Eberlina. Delegację prowadził członek rady Dr Farbtein.

INFORMATOR KRAKOWSKI

Dyrekcja Policji, ul. Zacisze 5. Tel. 2493
Dyrekcja Kolejowa, pl. Matejki 12. Tel. 3310, 61, 1481
Dyrekcja Poczt i Telegrafów, Warszawska 3
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy ul. Gertrudy 2. Tel. 1588
Giełda pieniężna, ul. Tomasza 43. Tel. 3582
Giełda płodów rolniczych, Rynek gł. 29. Tel. 1583
Gremjum ajentów handlowych, Długa 3. Tel. 4669
Gremjum Drogistów, Stradom 7
Gmina Żydowska, ul. Skawińska 2. Tel. 307
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego 16. Tel. 2425
Izba Rękodzielnicza, Potockiego 18. Tel. 1857
Izba Notarjalna, Poselska 20. Tel. 535
Izba lekarska, Radziwiłłowska 4. Tel. 524
Izba adwokacka, Gołębia 6. Tel. 55
Izba Handlowa i Przemysłowa, Długa 1. Tel. 2261, 2260, 2318, 3203
Izba Handlowa biuro celne. Tel. 2318
Izba Handlowa biuro kolejowe. Tel. 3410
Izba Skarbowa, ul. Krupnicza 27. Tel. 3490, 4500, 4501
Inspektorat Zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków, ul. Zielona 28. Tel. 4752
Krakowskie Stow. Kupców, ul. Grodzka 43. Tel. 3267
Krakowska Kongregacja Kupiecka, Rynek 34. Tel. 4710
Kasa Chorych miasta Krakowa, ul. Dunajewskiego 5. Tel. 182, 4662
Kasa Chorych w Podgórzu, ul. Serkowskiego 17. Tel. 450
Kasa Chorych Poradnia dla chorych na oczy i dla dzieci, Rynek Kleparski 9, I. p. Tel. 1289
Kasa Chorych Ambulatorjum, Wawrzyńca 5. Tel. 343
Kuratorjum Szkolne, ul. Wielopole. Tel. 3075
Konsulat austrjacki, ul. Szewska 1. Tel. 3201
Konsulat czechosłowacki, ul. Gołębia 18. Tel. 2218
Konsulat niemiecki, ul. Warszawska 7. Tel. 2511
Lecznica dla nerwowo chorych w Batowicach. Tel. 1030
Lecznica Związkowa, ul. Garncarska 11. Tel. 1070
Lecznica Okręgowa Związku Kas Chor., Batorego 5. Tel. 2204
Magistrat m. Krakowa, Pl. W. W. Swiętych 3. Tel. 2505
Magistrat m. Krakowa Wydział skarbowy i egzekucyjny, Pl. W. W. Świętych. Tel. 2175
Miejski urząd zdrowia (fizykat Magistrat). Tel. 373
Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały. Tel. 1075
Miejski urząd rozjemczy dla spraw najmu, Magistrat ofic. II. p.
Organizacja Sjonistyczna, Stradom 15. Tel. 4541
Palestyńskie biuro, Zielona 17. Tel. 4657
Państwowy urząd pośrednictwa pracy, ul. Krowoderska 5. Tel. 472
Pocztowa Kasa Oszczędności, Wielopole. Tel. 4521
Pogotowie Ratunkowe, Potockiego. Tel. 100
Policyjny urząd śledczy, Kanonicza 24. Tel. 4649
Policja państwowa, Siemiradzkiego 16. Tel. 2425
Policja (komisarjat I.) Starowiślna 13. Tel. 1267
Policja (komisarjat II.) ul. Tadeusza Kościuszki 32. Tel. 2498
Policja (komisarjat III.) Siemiradzkiego 24. Tel. 249
Policja (komisarjat IV.) Grodzka 65. Tel. 2499
Policja (komisarjat V.) Józefińska 14. Tel. 2496
Policja (komisarjat VI.) Dworzec osobowy. Tel. 2495
Rada szkolna, ul. Św. Idziego 2. Tel. 217
Sąd przemysłowy, ul. Kanonicza 22.
Sąd okręgowy cywilny, ul. Grodzka 52. Tel. 1468
Sąd okręgowy jako handlowy, ul. Grodzka 52. Tel. 437
Sąd okręgowy karny, ul. Senacka 3. Tel. 3411
Sąd powiatowy cywilny, ul. Jana 22. Tel. 298
Sąd powiatowy karny, ul. Kanonicza 9. Tel. 299
Sąd powiatowy w Podgórzu, Czarneckiego 3. Tel. 1292
Szpital Św. Łazarza, ul. Kopernika 17. Tel. 33, 3466
Szpital Żydowski, ul. Skawińska 8. Tel. 282
Straż pożarna, ul. Potockiego. Tel. 600
Stowarzyszenie żydowskich rękodzielników, ul. Podbrzezie 6
Urząd metrykalny gminy żydowskiej, ul. Skawińska 2. Tel. 307
Urząd cłowy (dworzec towarowy). Tel. 467, 2238
Urząd pocztowo-celny, ul. Pawia. Tel. 2302
Urząd Skarbowy I. (śródmieście), ul. Krowoderska 5. Tel. 1465
Urząd Skarbowy II. ul. Kanonicza 17
Urząd Skarbowy III. ul. Józefińska 14. Tel. 263
Urząd wymiaru należytości, ul. Wiślna 7. Tel. 2503
Urząd miar i wag, ul. Kanonicza 17. Tel. 3500
Urząd probierczy, ul. Kanonicza 17. Tel. 2071
Urząd Skarbowy akcyz i monopolów państwowych, ul. Krupnicza 27. Tel. 4500
Województwo, ul. Basztowa 22. Tel. 135, 1141
Zakład pensyjny dla funkcjonarjuszy, ul. Gertrudy 2. Tel. 1588
Związek Przemysłowców, ul. Szpitalna 15. Tel. 2141
Związek Wierzycieli Woj. Krak. ul. Mikołajska 6.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7